

# GŁOS SWIDNIKA

Tygodnik

Nr indeksu 359726  
ISSN 1232-0536

Ukazuje się od 1956 roku

Nr 22 (1324) 12 czerwca 1997 r. cena 50 gr

W PZL zysk zamiast straty, czyli...

## 400 tysięcy ze zmiennym znakiem

W ciągu ostatnich miesięcy sytuacja finansowa PZL Świdnik uległa poprawie. Jeszcze pod koniec kwietnia zakład notował stratę w wysokości 3,7 miliona złotych. W maju, głównie dzięki sprzedaży udziałów elektrociepłowni Giga i uzyskaniu dotacji w ramach tak zwanego Planu Mobilizacji Gospodarki, do kasy przedsiębiorstwa wpłynęły środki finansowe, dzięki którym, po pięciu miesiącach roku firma wykaze niewielki zysk.

Poprawie podstawowych parametrów ekonomicznych towarzyszy polepszenie się wskaźników rentowności produkcji, efektywności gospodarowania i płynności finansowej.

Majowy plan sprzedaży został wykonany w 91 procentach. Głównym jego elementem było dostarczenie Sokoła południowokoreańskiej firmie CITI-AIR. Brakujących 9 procent planu jest konsekwencją niewywiązania się partnerów zagranicznych z postanowień podpisanych kontraktów na dostawę części zamiennych. Wciąż mniejsze od zamierzonych są efekty współpracy kooperacyjnej z firmami zachodnimi, a także sprzedaż odkuwek i normalii.

W tym ostatnim przypadku plan mają został wykonany w niewiele ponad 50 procentach. Większe natomiast od planowanych - i to o 60 procent - są wpływy za remonty śmigłowców Mi-2.

Pierwsze półrocze 1997 roku powinno przynieść wyniki lepsze od zakładanych w planie rocznym. Przewidywał on z końcem czerwca stratę w wysokości 400 tys. zł. Aktualne szacunki pozwalają przypuszczać, że połowa roku zostanie podsumowana zyskiem w podobnej kwocie.

Czerwiec będzie dla zakładu miesiącem bardzo pracowitym. Wpływy z tytułu sprzedaży mają osiągnąć aż 20 mln zł przy niecałych 12 milionach uzyskanych w maju. O wykonaniu tego ambitnego planu zadecyduje przede wszystkim sprzedaż pierwszego z zamówionych w tym roku przez koncern Daewoo Sokołów, który ma być użytkowany w Wiet-

namie i rozliczenie drugiego etapu kontraktu z Ministerstwem Obrony Narodowej. W czerwcu ma opuścić fabrykę aż 11 śmigłowców Smk. Powodzenie tego zamiaru oznaczałoby wcześniejsze o miesiąc od zapowiedzianego terminu, nadrobienie opóźnień powstałych na początku roku.

PZL Świdnik zatrudniał z końcem maja 4239 osób. Średnia płaca za maj wyniosła 1001 zł, średnie wynagrodzenie po pięciu miesiącach - 1074 zł brutto.

jmr

Jeżeli nie Giga, to kto?

## Szukanie ciepła

Mimo starań Zarządu Miasta nie udało się wpłynąć na zmianę decyzji PZL o sprzedaży udziałów w spółce Giga Bankowi Depozytowo-Kredytowemu. Po przejęciu udziałów bank zaproponował wprowadzić ich odpłatnie lecz zdobyć w ciągu kilku dni 7,6 mln zł było dla gminy barierą nie do pokonania. ZM zlecił specjalistom opracowanie techniczne na temat stworzenia w Świdniku innego źródła ciepła niż elektrociepłownia Giga. Prace te podjęte zostały na wypadek, gdyby BDK lub

kolejni właściciele Giga wprowadzili znaczne podwyżki cen produkowanego ciepła. Z wstępnych oględzin wynika, że można byłoby wykorzystać starą ciepłownię, wprowadzając konieczne zmiany i ulepszenia.

d

Zmiana warty w klubie ŚIS

## Kazimierz Susuł nowym radnym

W miniony czwartek odbyła się 43. sesja Rady Miejskiej. Radni po raz kolejny bili rekordy pracowitości obradując prawie 14 godzin. Na początku posiedzenia stwierdzono wygaśnięcie mandatu radnego Krzysztofa Żuka, reprezentującego Świdnicką Inicjatywę Samorządową, który zrezygnował z pracy w Radzie Miejskiej z powodu zwiększających się obowiązków zawodowych. W jego miejsce wstąpił Kazimierz Susuł, będący kolejnym kandydatem z listy nr 1, w okręgu wyborczym nr 2.

d

64% świdnickich kobiet nie może znaleźć pracy

## Zdyscyplinowane bezrobocie

Od dwóch lat spada liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Rejonowym Urzędzie Pracy w Świdniku, który obejmuje swym zasięgiem gminy: Rybczyce, Fajslawice, Melgiew, Trawniki, Piaski i Świdnik. W styczniu 1996 roku, na terenie działania RUP zarejestrowanych było 5417 bezrobotnych, z czego około 3000 pobierało zasiłek. W grudniu tego samego roku liczba ta wyniosła 4522 osoby, w tym niewiele ponad 2000 uprawnionych do zasiłku dla bezrobotnych. O powodach takiego stanu rzeczy i tendencjach na rynku pracy rozmawiamy z Leszkiem Czechowskim, kierownikiem RUP:

Jednym z powodów była zmiana przepisów dyscyplinująca osoby pozostające bez pracy. Specjalna policja pracy kontrolowała czy zakłady nie zatrudniają bezrobotnych „na czarno”. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Osoby przyłapane na nielegalnej pracy traciły status bezrobotnego. Do zmniejszenia liczby zarejestrowanych bezrobotnych przyczyniło się także likwidowanie zasiłku dla absolwentów oraz względna stabilizacja na rynku pracy. W ubiegłym roku nie zanotowano na

naszym terenie zwolnień grupowych lub znaczących redukcji zatrudnienia. Powstało natomiast wiele małych firm i zakładów. Miesięcznie napływa do nas około 150-200 ofert zatrudnienia. W większości są to miejsca pracy dla mężczyzn. Najczęściej jednym wyjściem dla kobiet poszukujących zatrudnienia jest zmiana lub zdobycie dodatkowych kwalifikacji i w tym staramy się pomóc finansując szkolenia.

W 1996 roku RUP miał do dyspozycji 9,7 mln zł, z czego około 8,3 mln zł wydaliśmy na zasiłki dla bezrobotnych.

Pozostała kwota przeznaczona była na aktywne formy pomocy - szkolenia, prace interwencyjne, roboty publiczne, pożyczki, zatrudnienie absolwentów.

• Czy sytuacja w Świdniku różni się od danych całego rejonu?

Najlepiej chyba zobrazują to liczby. Rok 1995 zakończyliśmy z 2588 osobami bezrobotnymi na koncie, z tego 1477 miało prawo do zasiłku. W dalszym ciągu utrzymywała się tendencja większego bezrobocia wśród kobiet - 1641 osób. Natomiast na koniec 1996 roku zarejestrowaliśmy 2255 osób, 1111 z nich pobierało zasiłek. Pracy nie miało 1456 kobiet. Dużą grupę wśród nich stanowiły szwaczki, które nie mogą sprostać wymaganiom rynku. Nie potrafią obsługiwać nowoczesnych maszyn, ani pracować z wydajnością

Dokończenie na str. 2

Burliwie o zmianach w budżecie

## Radni sypnęli groszem

Znaczną część sesji Rady Miasta zdominowały sprawy finansowe. 5 czerwca radni zdecydowali o potrzebie zaciągnięcia niskoprocentowanego kredytu z Banku Ochrony Środowiska i pożyczek z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W przypadku drugiej pożyczki istnieje możliwość jej 50% umorzenia. Pieniądze przeznaczone zostaną na modernizację oświetlenia ulicznego, basenu w Szkole Podstawowej nr 5, gazyfikację, budowę kanalizacji. Niezwykle burliwie przebiegała dyskusja nad zmianami w uchwale budżetowej. Po przedstawieniu wszystkich propozycji zdecydowano, że istnieje konieczność głosowania nad każdą zmianą oddzielnie. Nie do końca też jasne było czy zgłoszony podczas sesji wniosek radnego Andrzeja Mańki dotyczący budowy drugiego placu zabaw dla dzieci, może stać się przedmiotem głosowania. Dofinansowanie na wyjazd na Sycylię, w wysokości 10 tys. zł otrzymał Klub Honorowych Dawców Krwi. Ten punkt nie wzbudzał emocji o czym najlepiej

świadczy wynik głosowania (22 osoby „za”). Zdecydowano również o potrzebie przeznaczenia pieniędzy na komputeryzację Miejskiej Biblioteki Publicznej, budowę placu zabaw, dofinansowanie wyjazdu na kolonie dzieci z Ośrodka Terapii i Rozwoju oraz dla stowarzyszenia „Korab” na zorganizowanie wakacji dla dzieci z rodzin patologicznych. Dofinansowanie otrzymali także - Komitet Pomocy SOS i Świdnicka policja. Natomiast nie przyniosło pieniędzy młodzieży z ILONa wycieczkę do Szwajcarii i na dofinansowanie wycieczki letniego dla ośrodka profilaktyki środowiskowej ACID. W drugim głosowaniu (na wniosek radnej Elżbiety Perkowskiowej) zarządzone resumpcję głosowania) TKKF „Świt” otrzymał 10 tys. zł na zakup broni sportowej. Dotację otrzymała też Avia

Dokończenie na str. 2

## Kto otrzyma nagrodę burmistrza?

W najbliższą niedzielę, 15 czerwca poznamy laureata nagrody artystycznej burmistrza miasta. Nagroda przyznana zostanie po raz pierwszy, a jej wysokość wynosi 5 tys. zł. Na uroczyste wręczenie tego wyróżnienia, które odbędzie się w sali kina LOT, o godz. 15, zapraszają - Krzysztof Michalski, burmistrz Świdnika, Społeczna Rada Kultury i Miejski Ośrodek Kultury. W czasie niedzielnego spotkania wystąpi Jolanta Sip.

Dokładnie  
41 lat temu



## Pierwszy SM-1 w powietrzu!

14 czerwca 1956 roku po raz pierwszy publicznie, a trzeci w ogóle wzbił się w powietrze pierwszy licencyjny śmigłowiec SM-1 zbudowany w WSK Świdnik. Oweczesna prasa tak relacjonowała to niezwykle wydarzenie:

„W kabine śmigłowca zajął miejsce pilot Winicki. Za chwilę zakaszłał motor, dławiąc się mieszanką. Drgnęły śmigła, leniwie obróciły się kilka razy, potem coraz szybciej, szybciej, by stworzyć w końcu jeden świetlisty krag. Helikopter przywiązany linkami do słupków drgał niespokojnie, jakby pręgał się do skoku. Mechanicy odcięli liny. Chwilczkę, poleciał jeszcze pasażerka, Krystyna F.

Już! Gotowe! Ryknęło 570 KM potężnym basem. Helikopter drgnął i uniósł się w górę. Pilot nie spieszył się jednak. Na wysokości dwóch, trzech metrów zawiesił maszynę w powietrzu, niemal nieruchomo...

...Wrócił po pół godzinie. Zatoczył krag nad głowami zgromadzonych robotników i zagranicznych obserwatorów z Czechosłowacji oraz Syrii. ...Otworzył się drzwiczki. Pierwsza wychyliła się z kabiny uśmiechnięta Krystyna F.

- Jak się leciało?  
- Lepiej niż w miejskim autobusie, bo bez tłoku - padła odpowiedź.



Kilka dni temu, helikopter pojawił się nad miastem budził sensację. Za kilka lat, gdy produkować już będziemy ich coraz więcej, tego rodzaju

Dokończenie na str. 2

## INTERES ZA „PIĄTKĘ”!

Cheć coś sprzedać, kupić, zamienić - zgłoś się do nas. W „Głosie Świdnika” drobne prywatne ogłoszenie (do 10 słów) możesz zamieścić bezpłatnie. Jedyny warunek to wydanie 50 gr na gazetę i wypełnienie kuponu, który zamieszczamy na str. 2. Oryginalny kupon, możesz złożyć w redakcji osobiście lub przesłać pocztą.



## Po kupca do Kielc

## SW-4 jesienią dozbrowiony

Jak już informowaliśmy prototyp śmigłowca SW-4, który ma za sobą około 30 godzin lotów rozpoczął nowy etap prób - testy manewrowe. O wyniki dotychczasowych badań zapytałśmy Krzysztof Bzówkę, konstruktora wodzącego projektu:

„Zakończyliśmy program prób obciążeniowych, które dały nam odpowiedź na pytanie, czy nie mieliśmy problemów z nadmiernymi obciążeniami, drganiami, czy rezonansami. Przeprowadzone próby pozwalają określić prędkość przelotu SW-4 na co najmniej 200 km/h. Prędkość wznoszenia powinna być o 1 m/s, czyli o 10 procent większa od zakładanej.

Nie lataliśmy jedynie z prędkością maksymalną ze względu na duże siły występujące w układzie sterowania i brak hydraulicznej instalacji wspomagającej siłę pilota, nad którą dopiero

pracujemy. Instalacja zostanie zamontowana jesienią, na czwartym prototypie śmigłowca, który praktycznie został już ukończony. Prototyp ten otrzymał również nowe, sprężyste podwozie płoze, w którym wyeliminowane zostały amortyzatory. „Czwórka” zostanie pokazana na wystawie w Paryżu, a jesienią rozpocznie serię prób w locie testujących między innymi właśnie nowe podwozie i instalację wspomagającą.

Tymczasem na „trójce” rozpoczemy próby manewrowe. Ich celem jest sprawdzenie wytrzymałości śmigła ogonowego, niektórych elementów wirnika i układu sterowania. Program powinien zostać zakończony do połowy czerwca. Prototyp nr 2 poddawany jest próbie stugodzinnej, na pierwszym prototypie dokonywane są testy badające jego wytrzymałość statyczną.

SW-4 z numerem 5 powinien być już pierwszą maszyną z serii informacyjnej. Powstanie w przyszłym roku, kiedy rozpocznie się starania o uzyskanie polskiego certyfikatu. Następnym krokiem będzie certyfikacja śmigłowca w oparciu o jednolite przepisy europejskie JAR. Nie widzę na razie potrzeby uzyskania certyfikatu amerykańskiego, ponieważ europejskie i amerykańskie świadectwa typu są praktycznie równoważne. Certyfikat FAA warto będzie uzyskać wówczas, gdy znajdziemy klienta na rynku amerykańskim. Na razie planujemy zainteresowanie nowym śmigłowcem krajowych kontrahentów, dlatego chcemy pokazać go podczas tegorocznej Wystawy Przemysłu Obronnego w Kielcach. Do Kielc SW-4 poleci już o własnych siłach”.

Pomyślnie przebiegający program prób zwiększa nadzieje na terminowe wprowadzenie SW-4 do produkcji. Pierwsze egzemplarze seryjne mają opuścić fabrykę pod koniec 1998 roku.

jmr

## Pierwszy SM-1 w powietrzu!

Dokończenie ze str. 1

maszyna stanie się zjawiskiem codziennym; używana będzie do transportu, jako samitarka, jako taksówka powietrzna lub do zwalczania... stonki.”

Zalógę owego historycznego lotu sprzed 41 lat stanowili: Wiesław Winnicki, rosyjski pilot doświadczalny, Krystyna Fabińska - pracownica WSK, pierwsza kobieta, która leciała śmigłowcem wyprodukowanym w Świdniku i Wacław Kurc, mechanik pokładowy.

W ciągu niespełna 10 lat świdnicka wytwórnia wysłała w świat ponad 1700 śmigłowców SM-1 i opracowanego w Świdniku rozwiązania tej konstrukcji - maszyny SM-2. Oba modele napędzane silnikami tłokowymi, kupowane były przede wszystkim przez kraje Układu Warszawskiego, a także Austrię i Finlandię. Jeszcze w latach siedemdziesiątych, mimo że w 1965 roku miejsce SM-1 i SM-2 zajęły dwusilnikowe, turbiniowe Mi-2, produkowane części zamienne do wysłużonych śmigłowców.

jmr

## Zdyscyplinowane bezrobocie

Dokończenie ze str. 1

i jakością wymagana przez prywatnych przedsiębiorców. Wskaźnik bezrobocia wśród świdnickich kobiet wynosi około 64,5% i należy do najwyższych na Lubelszczyźnie. Tak dzieje się od wielu lat. Najwięcej, bo 35,5% osób szuka pracy od ponad 12 miesięcy, 24% bezrobotnych poszukuje zatrudnienia około 3 miesięcy, od 3 do 6 miesięcy pozostałe brzo pracy 17% zarejestrowanych. Długotrwałe bezrobocie, a więc zarejestrowani w RUP przynajmniej od roku, są to zwykle ludzie bez kwalifikacji lub z niskimi kwalifikacjami zawodowymi oraz osoby w wieku utrudniającym znalezienie stałej pracy, powracający z zakładów karnych, absolwenci szkół. W tych przypadkach pomoc RUP jest bardzo utrudniona ze względu na wymagania stawiane przez pracodawców. Często pozostaje jedynie skierowanie do Ośrodka Pomocy Społecznej.

W ubiegłym roku, na jedną osobę bezrobotną w Świdniku przypadało średnio 344 zł ze środków Funduszu Pracy przeznaczonych na aktywne formy pomocy, a np. w Piaskach 180 zł, w Trawnikach 143 zł, w

Mielgwi 216 zł. Być może w tym roku, szczególnie w drugiej jego połowie, środków będzie więcej, co pozwoli objąć pomocą znacznie szerszą grupę bezrobotnych.

• Jak ocenia Pan bieżącą sytuację na świdnickim rynku pracy?

„Od początku roku obserwujemy tendencję spadkową wśród osób poszukujących pracy. W styczniu mieliśmy w naszym mieście 2222 bezrobotnych, w tym 1105 osób pobierających zasiłek. Z każdym miesiącem liczba ta nieznacznie malała, by w maju wynosić 1889 osób, z czego 906 z prawem do zasiłku. W dalszym ciągu wśród bezrobotnych przeważają kobiety. W styczniu było ich 1400, w maju - 1262. Przez pięć miesięcy tego roku mamy około 100 zarejestrowanych absolwentów. Stanowi to 1/4 liczby absolwentów poszukujących pracy w ubiegłych latach. Około 70 bezrobotnych miesięcznie traciło pracę z powodu złej sytuacji ekonomicznej zakładów.

• Ostatnio wprowadzono wiele zmian w przepisach stosowanych przez regionalne urzędy pracy...

„W ciągu ostatniego roku nastąpiło rzeczywiste kilka bardzo istotnych zmian, mających na celu zdyscyplinowanie osób poszukujących pracy i sprawniejsze gospodarowanie środkami Funduszu Pracy. Nastąpił wzrost wymagań wobec bezrobotnych. Nie ma już możliwości dorobienia, nawet na umowę-zlecenie. Zasiłki mają różnicowaną wysokość, zależnie od stażu pracy. Wprowadzono świadczenia przedemerytalne, co chyba nie jest najlepszym rozwiązaniem. Ten zakres działalności powinien bowiem należeć do ZUS. Od 1 kwietnia ograniczono również do 6 miesięcy czas pobierania zasiłków. Najistotniejszą jednak rzeczą jest promowanie aktywnych zachowań na rynku pracy. Przed wszystkim osoby zaangażowane w zmianę swojej sytuacji zawodowej mogą liczyć na skuteczną pomoc Urzędu Pracy. Bierność, rezygnacja i zniechęcenie znacznie ją ograniczają.

dan

## Radni sypnęli groszem

Dokończenie ze str. 1

z przeznaczaniem pieniędzy na remont basenu. Na zakończenie sesji radny Andrzej Mazurek zaproponował powołanie specjalnej komisji, która opracuje zasady przyznawania dotacji, ponieważ z braku jasnych kryteriów jakimi należy się kierować bardzo często przypomina to zwykłe rozdawanie. Radni zobowiązali też Zarząd do oceny akcji letniej oraz zasad i sposobu wydatkowania na nią pieniędzy. Radni proszą też o zgłaszanie wszelkich uwag, które pomogą w uniknięciu błędów w przyznawaniu i wydatkowaniu na ten cel pieniędzy.

Podczas sesji zdecydowano również, że nową kierowniczką Urzędu Stanu Cywilnego zostanie Ewa Wójcicka, dotychczasowa pracownica Wydziału Obywatelskiego i Ewidencji UM. Przyjęto także Gminny Program Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, uchwałę w sprawach szczegółowych zasad i trybu przyznawania oraz zwrotu zasiłku celowego na ekonomiczne usamodzielnienie bezrobotnych. Zasiłek taki w wysokości 2680 zł, może być przyznawany rodzinie lub osobie, która wcześniej nie otrzymała pożyczki na działalność gospodarczą z RUP lub Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Zasiłek ten

będzie przyznawany przez kierownika Ośrodka Pomocy Społecznej w ramach posiadanych środków. Przyjęto zasady naliczania odplatności za pobyt dziecka w przedszkolu w okresie wakacji. W głosowaniu zdecydowano o likwidacji szkoły w Biskupiu, przy ulicy Granicznej 44. Przemawiająca za tym względy ekonomiczne oraz demograficzne. Uznano, że inwestowanie w szkołę, do której uczęszcza coraz mniej dzieci nie jest celowe. Po wysłuchaniu sprawozdania o kondycji ekonomicznej Przedsiębiorstwa „PEGI-MEK” radni zdecydowali o udzieleniu mu pożyczki.

i

## „Grand” znaczy wielki

6 czerwca mieliśmy przyjemność uczestniczyć w otwarciu nowego klubu „Grand” mieszczącego się na pięćrzemnym pięttrze Domu Remiosła. Od właścicieli klubu usłyszeliśmy, że mają ambicję prowadzenia lokalu, w którym nie tylko będzie można się zabawić, ale również dobrze zjeść. Zaserwowane na otwarcie faszerowane udka kurczaka,

schab z ananasa w galarecie i sałatka warzywno-serowa pozwalają przypuszczać, że nie było to słowa rzucone na wiatr. Wypróbowaliśmy również sekretne jakości obsługi, która wykazała się doskonałym refleksem. Co więcej, w „Grandzie” mile widziane są osoby po trzydziestce, które w innych klubach nie spotykają raczej przychylnie atmosfery. Po udanym początku życzymy „Grandowi”, żeby stał się wielki nie tylko z nazwy.

jmr

## AŚŚ zaprasza

19 czerwca w Artystycznej Świetlicy Śródmiejskiej odbędzie się promocja tomiku antologii poezji współczesnej pt. „Zapis wyobraźni”. Swoje utwory przedstawiają Henryka Wójcik, Maria Szczepańska, Lucjan Stefański i Iwona Skassa. Istnieje możliwość zakupu tomików. Początek spotkania godz. 20.00.

„Głos Świdnika” - Tygodnik WSK PZL i Zarządu Miasta Świdnika redaguje zespół w składzie: Jan MAZUR (redaktor naczelny), Irena WIERZCHOŚ (sekr. redakcji), Sławomir SOCHA (redaktor techniczny), Anna KONOPKA, Danuta JASINSKA (korekta), Mieczysław KRUK, Jacek KOSIERB (stali współpracownicy). Adres redakcji: 21-045 Świdnik, al. Lotników Polskich 1, skr. poczt. 10, tel/fax 68-74-54, 751-20-61 wewn. red. 51-51 i 53-67. Skład i łamanie: redakcja. Nakład 2500 egzemplarzy. Druk: Przedsiębiorstwo Poligraficzno-Handlowe z udziałem ZBZZ, sp. z o.o. Lublin, ul. Spadochroniarzy 5A. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i zmian artykułów. Za treść ogłoszeń reklamowych oraz wkładek związkowych „Grot” i „Panorama Związkowa” redakcja nie odpowiada.

## KUPON NA BEZPŁATNE OGŁOSZENIE DROBNE DO 10 SŁÓW

Treść:

Imię i nazwisko:

Adres:

GŁOS ŚWIDNIKA Tygodnik

## Zyskowne córki

Walne Zebrania Wspólników dokonały podsumowania ubiegłorocznej działalności spółek-córek wyodrębnionych w ostatnich latach ze struktury PZL Świdnik S.A.

Przedsiębiorstwo transportowe Świd Trans wykazało się sprzedażą usług w wysokości 2,2 mln zł i zyskiem 22 tys. zł przy zatrudnieniu 70 osób. Spółka elektrociepłownicza Giga sprzedała energię za ponad 16 mln zł, wypracowała zysk w kwocie 400 tys. zł. Firma zatrudnia 117 osób. WSK Tomaszów uzyskała sprzedaż na poziomie 11,7 mln zł. Zysk wyniósł 607 tys. zł. Tomaszów zatrudnia 317 pracowników. Lotnicze Przedsiębiorstwo Usługowe Heliseco, przy sprzedaży usług w kwocie 13,6 mln uzyskało dodatni wynik finansowy w wysokości 96 tys. zł. Heliseco zatrudniało w 1996 roku 188 osób. Świdbud sprzedał usługi budowlane za 4,8 mln zł. Zatrudniający 201 pracowników zakład

wykazał zysk 1,7 tys. zł. Zakład Produkcji Cywilnej sprzedał towary za 10,7 mln zł ponosząc - jako jedyna ze spółek - stratę na 326 tys. zł. ZPC zatrudnia 290 osób. Zakład Narzędziowni przy sprzedaży za 10,6 mln zł i zatrudnieniu 353 pracowników osiągnął zysk 207 tys. zł.

W sumie spółki sprzedały towary i usługi za 70 mln zł (w 1996 roku za 53 mln) i wypracowały ponad 1 mln zł zysku (w ubiegłym roku 376 tys.). Czwarą część tegorocznego zysku spółek zasilił kasę ich właściciela, czyli PZL Świdnik. W niektórych przypadkach wytwórnia będzie musiała podzielić się częścią przypadającego jej zysku z innymi współwłaścicielami.

jmr

## Świdnickie akcenty na krakowskim festiwalu

## SZCZĘŚLIWA RĘKA JANA KONDRAKA

Krakowski Studencki Festiwal Piosenki od ponad czterdziestu już lat jest w całej Polsce „firmą” o ustalonej renomie. Nie sposób jednym tchem wyliczyć tych jego laureatów, dla których stał się on przepustką do wielkiej, profesjonalnej kariery. Tym bardziej więc mile jest od kilku lat, tradycyjnie odnotowywanie w naszej gazecie jego świdnickich akcentów.

Nie zabrakło ich także podczas tegorocznej edycji tej imprezy. Już na samym starcie, w inauguracyjnym koncercie, który odbywał się w wypełnionej po brzegi sali kina „Wyzwolenie”, obok Lecha Janerki i zespołu „Raz, dwa, trzy...”, z pełnym recitalem wystąpił Marek Dyjak. Tenże sam wokalista (nie bez pewnych, zabawnych perturbacji) wręczał osobie w imieniu studenckiego środowiska specjalną nagrodę gospodarzowi tegorocznego festiwalu, Januszowi Grzywaczowi. Odbierało się to w przeurocznej scenarii staromiejskiego rynku, wypełnionego kilkunastotysięcznym tłumem widzów, podczas koncertu zakończono go dopiero po północy, na prośbę (!) okolicznych mieszkańców i policji.

Dla drugiego programu telewizji nagrał następnego dnia program Och, Wiesław, Wiesław...”, podczas którego dwie piosenki z Kabaretu Starszych Panów oprócz wspomnianego już Dyjaka zaśpiewała też prawie już świdniczanka (bo „trenująca” od dawna pod nazwą Jan Konrad) w sali naszego Miejskiego Ośrodka Kultury) Jolan-

ta Sip. Ona to właśnie przedstawiła Kondraka jako swojego artystycznego idola podczas galowego koncertu „W hołdzie mistrzom”, kończącego tegoroczny festiwal w teatrze „Bagatela”. Śpiewał więc tam świdniczanin obok takich wykonawców jak Grzegorz Turnau, Andrzej Sikorowski, Jacek Kaczmarski, Krystyna Prońko, czy Stanisław Sojka.

Jan Konrad, sam zresztą będący laureatem krakowskiego festiwalu sprzed ponad już dziesięciu lat, okazał się wielkim mistrzem w promowaniu młodych (i jeszcze młodszych) talentów. Jagoda Naja (z Lublina), Marek Dyjak (ze Świdnika), Jolanta Sip (pół na pół)... Pora wręcz wspomnieć o tegorocznym zdobywcy głównej nagrody, z uporem lansowanym przez niego już od dawna Jacku Musiatowiczu (z Radzyna Podlaskiego).

Szczęśliwa ręka i wyczulony na talenty nos naszego nauczyciela piosenki pozwalają mieć nadzieję, że tegorocznie sprawozdanie z krakowskiego festiwalu, nie będzie w „Głosie Świdnika” ostatnim...

(cel)

## Konkurs wiedzy o Świdniku i samorządzie terytorialnym

## „Trójka” najlepiej zna swoje miasto

Już po raz piąty Urząd Miejski przy współpracy dyrektorów świdnickich szkół podstawowych zorganizował konkurs wiedzy o Świdniku i samorządzie terytorialnym. Jak co roku zmagania konkursowe odbywały się w dwóch etapach, a uczestniczyli w nich uczniowie klas ósmych. Pierwszą część konkursu, w której osiemnastoosobowe drużyny walczyły o jak najlepsze wyniki w konkurencjach sportowych, rozegrana została w marcu w hali Avii. Zwyciężyła SP nr 2 przed SP nr 4 i 5. Natomiast 27 maja, po 3 uczniowie z każdej szkoły wzięło udział w sprawdzianie wiedzy o mieście i samorządzie terytorialnym.

Bożena Kuczyńska, Wydział Oświaty i Spraw Społecznych UM: „Ostatecznie najwięcej punktów zebrała drużyna SP nr 3, która dla swojej szkoły wywalczyła nagrodę w wysokości 3 tys. zł, drugie miejsce i 2 tys. zł zdobyła SP nr 4. Trzecia była SP nr 2, która otrzymała 1 tys. zł. Wszyscy uczestnicy konkursu uhonorowani zostali nagrodami rzeczowymi. Gospodarzem drugiej tury zmagania był Miejski Ośrodek Kultury.”

d

## OGŁOSZENIA DROBNE

Wydzierżawę budynek 65 m<sup>2</sup>. Franciszków 139, tel. 751-27-95. B-25

ABX - drzwi wewnętrzne, okna - transport. Tel. 670-640. D-65

Wywóz nieczystości płynnych. Tel. 744-92-49 lub 744-50-81 w. 14. D-60

SZKOŁA RODZENIA zaprasza. Tel. 751-28-85, 751-29-16. D-26

Wynajmę boksy na działalność handlową. Tel. 756-13-72 lub 68-03-66, po 20.00. B-17

Na umowę 25 arów z altanką przy stacji kolejowej Minkowice. Tel. 68-81-62. B-20

Sprzedam fordą courier - 1992 r., diesel 1,8, osobowo-dostawczy. Tel. 68-22-83. B-21

Do malucha bagażnik, pokrowiec, pasy po 20 zł. Tel. 68-76-03. B-22

Tanio sprzedam wersalkę, dwa fotele. 751-21-59. B-24

Sprzedam garaż z grubej blachy falistej 3m na 6 m. Tel. 68-58-01. B-23





Idziemy w stronę przyszłości. Przyłącz się do nas.



Na naszych oczach zmienia się oblicze całego kraju. Netia wprowadza zmiany, których nie widać na pierwszy rzut oka - zmienia styl życia i pracy.

Netia jest firmą telekomunikacyjną, która od dwóch lat zakłada linie telefoniczne w różnych częściach Polski. Tam, gdzie dociera, telefon staje się prostym i niezawodnym sposobem rozwiązywania codziennych problemów.

Wielu ludzi dzięki naszym telefonom zyskuje upragnione narzędzie pracy.

Oprócz niezawodnej jakości połączeń mamy wiele rozwiązań pomagających w prowadzeniu małych i wielkich firm. Wystarczy wcisnąć tylko parę guzików, by zmienić Twój telefon w postarica, sekretarkę albo salę konferencyjną.

Czasy bez telefonów zostały za nami.  
Przed nami jaśniejsza przyszłość.

Chodźmy tam razem.

Więcej informacji o Netii pod  
numerem (81) 680 068

Łączy nas

**netia**



Spółdzielczy Dom Kultury prezentuje hobby swidniczanek

## Świat haftowany krzyżkami

Ponad 80 gobelinów haftowanych krzyżkami, autorką **Anny Mościbrodzkiej i Grażyny Petruczynik** zaprezentowano w minioną sobotę w Spółdzielczym Domu Kultury. Jest to kolejna wystawa prac będących efektem wielu godzin spędzanych przez swidniczanek z drutami, szydełkiem czy igłą w rękę. Rok temu podziwialiśmy piękne swetry, a tym razem były to obrazy malowane igłą. Tematyka prac jest bardzo różnorodna, od religijnej, po kwiaty, zwierzęta, znaki zodiaku i krajobrazy. Ogromne wrażenie robi dokładność i staranność wykonania oraz dobór barw tych malowanych igłą obrazów. Największe zainteresowanie wzbudziły prace przedstawione w cyklu - „Pory roku”. Świat haftowany krzyżkami jest w nich pełen barw i budzi powszechne zdumienie bogactwem ujętych szczegółów.

Z atmosferą wernisazu doskonale łączyły się nastrojowe piosenki zaśpiewane przez **Agnieszke Wasilewską**, której akompaniował **Miroslaw Kozera**, znany swidnicki opiekun młodych talentów wokalnych.

Grażyna Petruczynik na co dzień pracuje w bibliotece Zespołu Szkół Zawodowych nr 1, haftem zajmuje się od 20 lat: „Zaczęło się od fascynacji niemieckimi „Burdami”, w których oglądałam przepiękne, kolorowe zdjęcia prac wykonanych właśnie techniką haftu krzyżkowego. Poza tym chciałam odmienić swoje mieszkanie, wnieść dużo barwy, bo wszystko dookoła było takie szare i nieciekawe. Jednakowe bloki, mieszkania, nawet meble i dywany. Lekarstwem na to stały się haftowane obrazy. Na początku, aby odróżnić szczegóły na zamieszczanych w czasopiśmie zdjęciach używałam lupy. Trudno było także kupić odpowiednie kolory mulin. Używałam w zastępstwie nici maszynowych, nici do szycia ręcznego, nawet cery. Tak było przed laty, bo obecna oferta handlowców to prawdziwy raj dla hafciarek. Są już dostępne polskojęzyczne, fachowe pisma, w

których mamy szczegółowo rozrysowane wzory. Producenci oferują nici do wyszywania w kilkaset kolorów oraz specjalne pulpity, na których rozpina się kanwę. Niemcy wymyślili również lupy na stelażach ułatwiające odczytywanie bardzo skompliko-

Haftowanie krzyżkami to z pewnością hobby dla osób cierpliwych i dokładnych. Zapewnianie malutkich oczek kanwy trwa całymi tygodniami. Jeżeli jednak okaże się, że użyty kolor nici „nie gra” z całością trzeba wszystkie ścięgi wypruć.



Pierwsza wystawa obrazów haftowanych krzyżkami odbyła się wiosną tego roku w Lublinie. Na zdjęciu pani Grażyna Petruczynik na tle swoich prac.

wanych i drobnych wzorów. Można nawet kupić kanwę z nadrukowanym wzorem i kompletem nici tak, że cała praca polega jedynie na wyszywaniu.”

Anna Mościbrodzka jest nauczycielką zajęć praktycznych w ZSZ nr 1, haftem pasjonuje się od 2 lat. Swoim hobby „zaraziła” również najstarszą córkę Monikę.

- Jest to dosyć drogie zajęcie - mówi Anna Mościbrodzka. - Najlepsze ale i najdroższe są nici niemieckie. Do jednego z ostatnich obrazów zużyłam aż 50 motków. Do tego dochodzi jeszcze zakup specjalnych igieł, kanwy, na której wyszywamy i oprawa pracy. Zwykle ramki zamawiamy u stolarza, choć do mniejszych obrazków można użyć ramek na zdjęcia. Jeżeli brakuje na to pieniędzy, zdobywamy je sprzedając jeden z haftów.

Od pewnego czasu haftujące panie ze Swidnika i okolic spotykają się, wymieniają doświadczenia i wzory. Początkowo odbywało się to w prywatnych domach lecz krzyżkowe grono szybko powiększa się i ostatnio miejscem spotkań jest lubelski Klub Garzonowy.

d

## Widziane z boku

Były czasy (i to wcale nie aż tak bardzo odległe), kiedy pierwsze, wręcz szokujące wrażenie na osobach przyjeżdżających do naszego miasta, wywierała obfitość zieleni i krzaków róż. Mnogość kwitnących krzaków bzu, cień rzucający na chodniki przez rozłożyste korony drzew, śpiew ptaków i soczysta zieleń traw... Szpalery topól wzdłuż głównej ulicy uzupełnione przez dekoracyjne, srebrzyste świerki i kuliste klony... Odrzucająca woń wszechobecnych krzewów forsyj i innych, o mało komu znanych nazwach... Aristokratyczne, wysokie, żółte lub fioletowe, dumne irysy...

## DRZEWAMIERAJĄ STOJĄC

Maj. Irytujący, ale jakże potrzebny (okazuje się to dopiero po latach), nieustanny warkot kosiarzek na trawnikach, zastąpił monotony szum tysięcy przejeżdżających w tę i z powrotem samochodów. Zapachy wiosennych kwiatów nie przebijają się już przez ciężki smród stęzionych spalin. Niczym kolumny w ruinach starożytnych świątyń sterczą nagie pnie pozbawionych konarów drzew. Tych coraz bardziej nielicznych. Tych, które jeszcze pozostały. Bo każda kolejna zima pozostawia ich coraz mniej. Każdej kolejnej zimy idą w ruch mechaniczne piły. Każdej kolejnej wiosny wydłubywane są z ziemi wcepiające się w nią kurczowo korzeniami pnie.

Ale to nie ta planowa działalność przykrawającego przyrodę do swoich potrzeb człowieka sprawiła, że przy ulicy Niepodległości na odcinku pomiędzy szpitalem a fontanną, umarło nam ubiegłej zimy ponad dwadzieścia młodych, nie będących jeszcze nawet „w sile wieku”, kulistych klonów. Początkowo wyglądało zresztą na to, że do życia nie obudzi się ich znacznie więcej. Niktore zaczęły jednak porastać rzadkimi liśćmi pod koniec lata, kilka ożyło też wiosną. Pozostałe trzeba będzie nieodwołalnie wyciąć. Wszystko wskazuje na to, że do życia nie wrócić już nigdy.

Nie dowiemy się chyba, co - tak naprawdę - stało się przyczyną ich obumarcia. Starczyły mróz, bakterie, szkodniki, ciężkie metale z kominów lubelskiej odlewni, czy pasożytnicze grzyby. Czy może zwały odgarnianego z chodników i jezdni, pracowicie posypywanego solą śniegu, który topniejąc przepalił ich korzenie. Życie, czy to roślin, czy zwierząt, czy ludzi - jest mocne. Ale nie jest niezniszczalne. Chorują ludzie, chorują zwierzęta, chorują drzewa. Przeciębieni, zatruci konserwantami lub salmonellą, idziemy do lekarza. Drzewa, także te rosnące w centrum miasta, do lekarza nie pójdą. Drzewa umierają.

Old

Z poetą Januszem Adamczykiem rozmawia Sławomir Myk

## CHCĘ POKAZAĆ PIĘKNO CZŁOWIEKA...

• Doszły nas niezwykle wieści. Ponoć zostaliś przyjęty na członka rzeczywistego do Związku Literatów Polskich. Może podasz więcej szczegółów?

- Mój debiutancki tomik, „Płomąć, aby żyć” pokazałam panu Waldemarowi Michalskiemu, sekretarzowi Oddziału ZLP w Lublinie, który zaproponował mi przesłanie go do Zarządu Głównego ZLP w Warszawie, zastrzegając, że bardzo rzadko się zdarza, aby jeden tomik zdecydował o przyjęciu w poczet kandydatów do ZLP. Ten mój zadecydował - 9 września 1994 roku zostałam kandydatką do ZLP. Od tego czasu wydałam trzy dalsze tomiki poezji. W styczniu tego roku pan Michalski orzekł, że tomik „Wzajemność” trzeba wysłać do Warszawy. 3 kwietnia odbyło się posiedzenie Komisji Kwalifikacyjnej Zarządu Głównego ZLP. Spośród kandydatów przedsta-

wionych przez wszystkie oddziały ZLP w poczet członków rzeczywistych przyjęto dziesięciu, ale z rejonu Polski południowo-wschodniej tylko jednego, właśnie mnie.

Są ludzie piszący, którzy czekają już kilkanaście lat na przyjęcie w poczet członków rzeczywistych ZLP. Wiem też, że kryteria oceny twórczości są bardzo ostre. Fakt, że w ciągu roku przyjmuje się tylko kilku kandydatów na członków rzeczywistych, mówi sam za siebie. Świadomość, że poezja moja została wysoko oceniona przez liczących się w Polsce znawców literatury. To mobilizujące do dalszych poszukiwań, do doskonalenia się i do tworzenia na coraz wyższym poziomie.

• Pomówmy o Twojej poezji. Co chcesz przez nią przekazać odbiorcom?

- Chcę pokazać piękno człowieka, piękno świata, a także niebezpieczeństwa zagrażające pozytywnemu rozwojowi współczesnego człowieka. Największe niebezpieczeństwo, według mnie, wynika z faktu upraszczania, spłykania, a nawet i wypaczania poczucia sensu życia. Jest to bardzo niebezpieczne, zwłaszcza przy jakichś silniejszych zawirowaniach życiowych.

• Jak są Twoje najbliższe plany literackie?

- Jeszcze w tym roku chciałbym wydać kolejny - piąty - tomik wierszy, a przed 2000 rokiem następny. Ten, już szorsty, miałby jednak trochę inny charakter; myślę o poemacie.

• Jak wygląda Twoja codzienność?

- Nie jest łatwo być poetą - bo to „trochę inny człowiek”, inny styl życia. Nie ma czasu na zajęcia się jakąś dodatkową pracą, która wzbogaciłaby budżet domowy, trzeba dużo czytać, śledzić wydarzenia kulturalne, w niektórych z nich uczestniczyć. Pierwszy



kwartał tego roku okazał się dla mnie szczególnie pracowity. Proszono mnie o teksty do ogólnopolskiego słownika żyjących poetów wydawanego w Gliwicach, musiałem przygotować teksty do antologii poezji współczesnej przygotowywanej w Lublinie. Wszystko to wymaga naprawdę wielkiego wysiłku. Czytelnikom „Głosu Swidnika” chciałbym przy okazji naszej rozmowy zadeklarować jeden z ostatnio napisanych wierszy:

### SERCE

„Nie bicie dźwięków  
nawet tych największych  
ale bicie serca ludzkiego  
jest najdonioślejsze  
i najpiękniejsze na świecie  
Kto duszę swoją poczuł  
te przedziwne tajemnicze dźwięki  
ten się odnalazł bez reszty  
w rzeczywistości Nieba i Ziemi”

rozm. S. Myk

Przedшкоlaki także mają festiwal

## Z PIASKOWNICY NA SCENĘ

Przedшкоlaki uwielbiają śpiewać. Świąteczną okazję do wokalnych popisów stworzył swidnickim maluchom Spółdzielczy Dom Kultury, organizując 5 czerwca br. I Festiwal Piosenki Przedшкоlnej.

Organizatorzy liczyli się z większym zainteresowaniem imprezą i skorzystali z dużej sali Miejskiego Ośrodka Kultury, co okazało się trafną decyzją. Frekwencja przerosła bowiem wszelkie oczekiwania. Do udziału w konkursie zgłosiło się osiemnastu dzieci w wieku 5-6 lat, zaś okłaskiwała ich blisko 500-osobowa, również dziecięca publiczność. Po dwugodzinnych przesłuchaniach konkursowych jury w składzie: **Dariusz Tokarzewski** (członek zespołu wokalnego VOX), **Tomasz Chmielek** (nauczyciel, poeta) i **Hanna Sarzyńska** (dyrektor SDK) postanowiło nie przynajmniej pierwszego, drugiego i trzeciego miejsca. Równorzędne wyróżnienia otrzymały za to: **Dominiika Pastuszek** za ciekawą interpretację i wykonanie trudnej „Piosenki dla mamy” oraz duet **Paulina Chodolę** i **Michał Zajac** za utwory „Ze niebo jest wysoko” oraz „Złoty koleczy węz”. Jako, że wszystkie reprezentacje przedszkolne były dobrze przygotowane do konkursu jury wyróżniło także po jednym zespole z każdej placówki. Laureaci otrzymali nagrody książkowe a wszyscy uczestnicy pamiątkowe dyplomy. Koncert ze swadą i humorem poprowadził **Bogdan Lipiński**, dyrygent chóru „Tercja”. Publiczność również doskonale bawiła się oglądając pokazunkowskie widowisko pt. „Czerwony Kapturek”, przygotowane przez dziecięcy teatrzyk z SDK.

- Założyliśmy sobie, że Festiwal Piosenki Przedшкоlnej nie będzie poważną imprezą, na której blyszczą jedynie uzdolnione wokalnie dzieci -

powiedziała po zakończeniu imprezy Hanna Sarzyńska, inicjatorka całego przedsięwzięcia. - To ma być doskonała zabawa dla wszystkich maluchów. Początkowo chcieliśmy zrobić dzieciakom frajdę z okazji Dnia Dziecka, nie dostaliśmy jednak na czas sali, stąd opóźnienie. Dzisiaj widać było, że festiwal ten jest bardzo potrzebny i postaramy się, by w przyszłości stał się kalendarzem imprez kulturalnych naszego miasta. Z pewnością przyczyni się do rozwijania aktywności muzycznej dzieci, umożliwi prezentację ich umiejętności. Przede wszystkim spełni rolę popularyzatora piosenki dziecięcej.

(sts)

## SUKCES POETÓW Z RSTK

Poeci skupieni w Robotniczym Stowarzyszeniu Twórców Kultury województwa lubelskiego w Swidniku mają powody do dumy.

W wydanej przez Oficynę Wydawniczą „MAK” w Szczecinie antologii poezji współczesnej pt. „Zapis wyobraźni” znalazło się czworo członków naszego RSTK: **Iwona Małgorzata Skassa** i **Lucjan Stefanski** ze Swidnika oraz **Maria Szczepina** i **Henryka Wójcik** z Lublina.

Książka ta jest pokłosiem XI Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Edwarda Szymańskiego w Szczecinie, w którym w kategorii poezji III nagrodę otrzymała Henryka Wójcik (nie przyznano). W konkursie udział wzięli poeci z Australii, Izraela, Litwy i Czech.

Antologia prezentuje wiersze 36 poetów. Autor posłowa, **Marian Yoph-Zabiński**, podzielił ich na kilka grup. I tak na przykład utwory Marii Szczepiny zaliczył do „liryki refleksyjnej o dużym zabarwieniu społecznym”, Lucjana Stefanskiego do wierszy mających „charakter kreacyjny”. Pisanie o „teologii podwójnej moralności” przypisał Iwonie M. Skassie, zaś wątki „miłosne i erotyczne” odnalazł w liryce Henryka Wójcika.

**Marian Adam Kasprzyk**, wydawca antologii, stwierdził natomiast, że wszyscy autorzy „posiedli, jak się zdaje, najważniejszą cechę dla twórcy i przymiot: pokorę. Wróży im to piękną przyszłość, chociaż nie zawsze usianą różami”.

/sm/



**Rozmowa z uczennicą  
i Liceum Ogólnokształcącego,  
posłanką na Sejm Dzieci i Młodzieży 1997.**

**Mamy swojego posła!**

## Joanna Karaś w Sejmie

• Jak doszło do tego, że została posłanką na Sejm Dzieci i Młodzieży?  
- Dostanie się do Sejmu nie było prostą sprawą. Musiałam napisać wypracowanie na temat „Czy my, dzieci i młodzież, powinniśmy też rządzić? Opisz znany ci samorząd i swój w nim udział”. Po napisaniu wypracowania wysłałam je do Kuratorium Oświaty w Lublinie i czekałam na odpowiedź.

• Ile dzieci zasiadło w Sejmie, a ile z nich reprezentowało nasze województwo?  
- W Sejmie zasiadło 460 posłów. Województwo lubelskie reprezentowało 11 uczniów szkół podstawowych i średnich. Ze Świdnika byłam tylko ja.

• Po co organizuje się dziecięce obrady?  
- Moim zdaniem, po to, by przedstawiciele rządu, premier, a także prezydent mogli poznać stanowisko młodzieży w sprawach dla nas istotnych i ważnych.

Posiedzenie otworzył marszałek Sejmu Józef Zych, zapewniając nas, że bardzo uważnie wysłucha naszych postulatów i przekaże je do parlamentu. Głosowali kolejno nad dwiema rezolucjami, w których poruszane były sprawy przestrzegania przez nauczycieli zasady, iż oceny z przedmiotu nie mogą mieć wpływu na ocenę ze sprawowania oraz przekazania większej ilości środków finansowych na utrzymanie wychowanków domów dziecka, a także zniesienia obciążeń finansowych ponoszonych przez uczniów i rodziców w procesie kształcenia.

• Jakie są Twoje wrażenia po tych nietypowych obradach?  
- Czuję się bardzo szczęśliwa i dumna z powodu bezpośredniego spotkania z ważnymi osobistościami życia politycznego. Potwierdzeniem tego są zdjęcia ministra edukacji narodowej Jerzego Wiatra, marszałków Marka Borowskiego i Zofii Kuratowskiej, które wraz z dedykacjami otrzymałam na pamiątkę. Moim marzeniem jest założenie Rady Młodzieżowej przy kuratorze w Lublinie. Ale to na razie marzenie.

Dziękuję za rozmowę.

Rozm. Sławomir Myk

# Festynowy weekend

W minioną sobotę i niedzielę świdniczanie bawili się na trzech festynach zorganizowanych przez MOK, FKS AVIA i centrum budownictwa GALA. Letnia pogoda sprzyjała ruchowi na świeżym powietrzu i zabawom przygotowanym przez organizatorów. Różnorodność propozycji zadowolili wszystkich, którzy chcieli miło spędzić czas. Z dużą ciekawością świdniczanie przywitani inaugurację budowy wzorcowego domu na działce przekazanej GALI przez gminę. Pierwszy piknik budowlany zgromadził wielu amatorów własnego domku.



Fot. K. Majkowska



27 maja, w II Liceum Ogólnokształcącym im. K.K. Baczyńskiego, po raz pierwszy w historii szkoły 56 osób otrzymało świadectwa dojrzałości. II Liceum Ogólnokształcące powstało 17 kwietnia 1993 roku. Pierwsze egzaminy wstępne odbyły się w czerwcu. Utworzono klasę o profilu ogólnym i biologiczno-chemiczną z elementami ekologii. Do nowej szkoły przyjęto 64 uczniów.

O podsumowanie pierwszych 4 lat działalności szkoły, zwróciliśmy się do jej dyrektora mgr Ryszarda Borowca, z inicjatywę którego powstało liceum.

• Jaka była ta pierwsza matura?

- Jak każda matura - uroczysta i poważna. Ta miała wyjątkowy charakter bo odbywała się w naszej szkole po raz pierwszy. Była wielkim przeżyciem nie tylko dla uczniów ale również dla nauczycieli. Myślę, że nawet większym dla nas niż dla uczniów. My też zdawaliśmy egzamin ze swej pracy. Przecież do końca nie wiedzieliśmy właściwie w jakim jesteśmy miejscu. Czy nasze wymagania były za duże, czy też za małe a kierunek pracy właściwy. Rozpoczynając w 1993 roku, zdawaliśmy sobie sprawę, że przed nami bardzo trudna droga, obranie najwłaściwszych metod pracy i budowa wizerunku szkoły. Dzisiaj śmiało mogę powiedzieć, że młode grono nauczycielskie poradziło sobie z tym zadaniem doskonale. Wiemy, że przyjęty kierunek jest właściwy. Oczywiście doświadczenia i spostrzeżenia jakie przyniosła nam pierwsza matura pozwolą na dokonanie wielu korekt.

• Jakże są te doświadczenia?

- Przede wszystkim muszę powiedzieć, że młodzież przygotowała się do matury bardzo solidnie. Najlepszym tego dowodem są oceny z przedmiotów egzaminacyjnych, które są dużo lepsze od tych wystawianych wcześniej. To było dla nas bardzo mile zaskoczenie. Oczywiście nie ze wszystkiego jesteśmy zadowoleni. Podczas egzaminów usłyszeliśmy zaskoczenia, że młodzież ma pewne kłopoty z odpowiedziami. Wprawdzie dobrze radzi sobie na egzaminie z języka polskiego, nie próbuje jednak tych umiejętności przenieść na inne przedmioty. Odpowiadając z historii czy geografii podaje fakty, encyklopedyczne informacje i wypowiedź nie tworzy pewnej całości. Generalnie młodzież nie umie mówić. Położyliśmy nacisk na testy teraz już wiemy, że większą uwagę musimy zwrócić na wypowiedzi ustne.

• Jakże dziś, po 4 latach, jest Wasze liceum?  
- Dziś trudno już sobie wyobrazić Świdnik bez naszej szkoły. Liceum przeszło pełny 4-letni cykl kształcenia młodzieży, okrzepło, ma już wszystkie klasy, imię, sztandar a więc te elementy, które są zaczątkiem budowy tradycji.

• Nadanie imienia, to ważne wydarzenie w życiu szkoły.

- Przygotowanie rozpoczęliśmy już na samym początku istnienia szkoły, zakładając, że pierwszy maturzyści opuszczą liceum, która będzie już miało imię. Najpierw pracowaliśmy nad tym, by w każdym wyrobić świadomość, że jest to potrzebne, a dopiero później by z tej świadomości wyłoniły się konkretne postacie i wybór. Zresztą sama młodzież, czuła taką potrzebę, nie

chciała, by mówiono o ich szkole, liceum w „czwórce”. Następnym etapem był wybór patrona. Propozycji było wiele. Wspólnie z młodzieżą, zdecydowaliśmy, że będzie to postać historyczna a nie osoba żyjąca, choć takie propozycje również

kreślonej jako miniatury krajobrazu ziemi, rzek i boję, tym wyraziściej musiała rysować się postać twórcy, który to wszystko ogarnął widzeniem i wyraził zabiegami swej sztuki, nazwał co było jeszcze magmą czasu i podpisał ten utwór

Nadawał się na legendę...

## Pierwsza matura u Baczyńskiego



Szkola otrzymała sztandar. Na jego prawej stronie znajduje się godło Rzeczypospolitej Polskiej i napis II Liceum Ogólnokształcące im. Krzysztofa Kamila Baczyńskiego w Świdniku. Na lewej, wzorowanej na sztandarach wojskowych, w centrum na wstążce orderu Wirtuti Militari znak Harcerskiego Batalionu Armii Krajowej-Parasol, herb Świdnika, lilijka harcerska i litery RP.

W imieniu klas I, II, III na sztandar szkoły ślubowanie złożyli uczniowie osiągający najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu.

padali. Ze wszystkich postaci, wśród których znalazł się między innymi gen. Grot-Rowecki, J. Piłsudski, św. Franciszek, młodzież wybrała Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

• Dlaczego młodzież wybrała na swojego patrona KK Baczyńskiego?

- Otwierając uroczystość nadania szkole imienia powiedziałem „Krzysztof Kamil Baczyński nadawał się na legendę. Może i wiedział o tym, a może tylko dumnie przeczuwał? Na pewno w niemym stopniu przyczynił się do jej powstania. Bardzo wcześnie poczuł widzieć siebie jako czującą część składową historii, nie ustającego przepływu pokoleń, które kolejno nieubłagane pochłania piasek dziejów. Na tle ojczyzny,

własną krwią. A żeby legendzie było sposobniej, uczynił to na Placu Teatralnym. Życie, twórczość, walka i zgon-jak z ojczystego scenariusza”.

Nasza szkoła jest bardzo młoda, może dlatego młodzież w plebiscycie wybrała postać historyczną ale niezbyt odległą. Okazuje się, że KK Baczyński i jego twórczość jest znana i bardzo bliska młodym ludziom. Był zwykłym młodym człowiekiem, kochającym, walczącym, chodzącym do szkoły z różnymi sukcesami. Był też osobą niezwykle różnorodną, która zmieniała swoje zapatrywania, korygowała postępowanie. Tak było z jego walką. Na początku nie angażował się, a później uważał, że nie można stać z boku. Wreszcie zginął za ojczyznę. Jego

życie to ciągle poszukiwania nowych wartości. Może właśnie dlatego jest tak bardzo bliski młodzieży.

• Jak młodzież przygotowywała się do uroczystości nadania szkole imienia.

- By przybliżyć postać patrona zorganizowano prelekcje, festiwal poezji, który na stałe został wpisany w tradycję szkoły. Niezwykle pouczające były wycieczki do Warszawy, gdzie chodziliśmy tymi samymi ulicami co kiedyś Baczyński. Mijając Belweder, Łazienki dokąd chodził na wagi, Liceum Batorego, a wreszcie grób na Powązkach, łatwiej zrozumieć jego patriotyzm.

Podczas uroczystości, w której uczestniczyli przedstawiciele władz miasta, Kuratorium Oświaty, dyrektorzy szkół, księża, rodzice, po raz pierwszy w imieniu klas I, II, III na sztandar szkoły złożyli ślubowanie uczniowie osiągający najlepsze wyniki w nauce i zachowaniu.

• Pierwszy, najważniejszy etap, budowanie wizerunku szkoły macie już za sobą. Jakże są dalsze plany.

- Chcemy robić to wszystko co robiliśmy do tej pory, tylko lepiej. Ciągłe szlifowanie formy to najważniejsze dla nas zadanie. Nie będziemy rozbudowywać szkoły. Będzie to liceum 12 oddziałowe o dotychczasowych profilach: ogólnym, biologiczno-chemicznym, matematyczno-informatycznym z rozszerzonym językiem niemieckim. Jesteśmy zainteresowani wprowadzeniem języka francuskiego, chcemy do tego namówić choć jedną szkołę podstawową. Nie przestaniemy też zajmować się problemami ekologicznymi, na które zwracamy uwagę w całym procesie wychowawczym. I nie chodzi wcale o sztandarowe akcje, w których oczywiście bierzemy udział ale o codzienną pracę, takie skuteczne sączenie problemu, zarażanie nim młodzieży. W przyszłym roku szkolnym chcemy za pieniądze, które szkoła otrzymała za zdobycie przez licealistów II miejsca w wojewódzkim konkursie „Nie chcemy żyć na śmietniku”, przygotować młodzieży zieloną klasę. Prowadzenie zajęć na świeżym powietrzu, w otoczeniu przyrody, jest kontynuacją przyjętej przez nas ścieżki edukacyjnej.

• Cały czas mówimy o liceum a przecież trudno zapomnieć, że w tej samej budynku istnieje szkoła podstawowa, która obchodzi właśnie 15 - lecie istnienia.

- Szkoła Podstawowa nr 4 i utworzone w niej liceum stanowią całość. Proszę popatrzeć: przy ulicy Wojska Polskiego znajduje się Szkoła Podstawowa im. gen. W. Sikorskiego i Liceum noszące imię jego żołnierza, skromnego podchorążego K.K. Baczyńskiego. To zobowiązuje do wspólnego budowania wizerunku szkoły. Na pewno nam się to udaje, bo w naszej pracy najważniejsze są dwie rzeczy sympatyczne podejście do młodych ludzi, połączone z poważnym ich traktowaniem. Młodość ma prawo do pomyłek wpisane jest w nią popełnianie błędów. Nasze zadanie to wspomaganie i stworzenie warunków do poszukiwań i pomocy w bezpiecznym przejściu różnych zakrętów. Taką właśnie szkołę chcemy tworzyć i myśleć, że taka ona już jest.

I. Wierchoś.





### Podsumowanie przedostatniego roku kadencji

## Obrady WZD SKPL NSZZ „Solidarność”

Na Walnym Zebraniu Delegatów Sekcji Krajowej Przemysłu Lotniczego NSZZ „Solidarność” które odbyło się w dniach 27 i 28 maja 1997 r. w Kamionce koło Rzeszowa, podsumowano miniony rok kadencji w organizacjach związkowych zakładów naszej branży.

W większości zakładów działalność związkowa jest na dobrym poziomie. Największym problemem jest także w związku z brakiem polityki przemysłowej oraz brak zamówień wojskowych zakłady mają coraz większe trudności z przetrwaniem.

Produkcja lotnicza jest coraz mniejsza, brak pieniędzy na nowe opracowania i wdrożenia. Tak ciężka sytuacja jest w całej zbrojeniówce. Od kilku lat nie można uruchomić programu Huzar. Nie opracowuje się nowych programów, a te które były przyjęte do realizacji nie są realizowane ze względu na brak decyzji rządu. Najbardziej zaawansowany program Loara został wstrzymany. Jedno z najbliższych zebrani Rada sekcji będzie poświęcone ocenie sytuacji w zakładach lotniczych i wypracowaniu sposobów działania sekcji i wspomagających zakłady.

Na Walnym Zebraniu Delegatów przyjęto uchwały w sprawie:

- oceny programu AWS dla lotnictwa,
  - sytuacji w przemyśle zbrojeniowym i lotniczym,
  - realizacji programów strategicznych,
  - współpracy Sekcji Zbrojeniowej i Sekcji Lotniczej.
- Zakończone Walne Zebranie Delegatów było ostatnim w tej kadencji.

## Stanowiska Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”

przyjęte na posiedzeniu w dniu 28 maja 1997 r. w Warszawie

### W sprawie zawłaszczenia majątku Funduszu Wczasów Pracowniczych

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z oburzeniem stwierdza, że uchwalane przez Sejm zmiany w Ustawie o Związkach Zawodowych dotyczące Funduszu Wczasów Pracowniczych są kolejnym, rażącym naruszeniem sprawiedliwości przez koalicję rządzącą wspartą w tym głosowaniu przez Unię Wolności i Unię Pracy.

Uwłaszczenie OPZZ ogromnym majątkiem Funduszu Wczasów Pracowniczych jest wyborczy prezent SLD dla swojego politycznego sojusznika i narusza zasadę równości związków zawodowych.

Podkreślamy także, że nie zachowano trybu konsultacji tak ważnych decyzji z naszym Związkiem.

### W sprawie prywatyzacji majątku narodowego

Komisja Krajowa z niepokojem obserwuje proces nagłej, przypięszonej wyprzedaży wartościowej części majątku narodowego w celu uzyskania przez rząd środków na finansowanie przedsięwzięć obliczonych na wygranie wyborów przez koalicję SLD i PSL. Rząd w tych przedsięwzięciach prywatyzacyjnych nie przewiduje realizacji choćby częściowej naszego programu powszechnego uwłaszczenia obywateli.

Uważamy, że np. inwestorem stabilnym w Banku Handlowym powinien być polskie fundusze emerytalne lub ta transakcja akcji powinna być przeznaczona na inne cele przewidziane programem powszechnego uwłaszczenia.

Prywatyzacja KGHM wg przyjętego sposobu, wg oceny Komisji Krajowej jest poważnym błędem strategicznym w polityce gospodarczej państwa. Jest również chybnym przedsięwzięciem ze względów ekonomicznych, zwłaszcza powodu niskich cen na miedź w tym roku na rynku światowym. Jako Komisja Krajowa domagamy się od rządu zaprzestania prywatyzacji majątku narodowego na dotychczasowych warunkach i przeznaczenia tego majątku narodowego na realizację „Programu Powszechnego Uwłaszczenia”.

Uważamy, że społeczeństwo polskie w referendum uwłaszczeniowym wyraźnie wskazało na co ma być przeznaczony majątek narodowy.

Jeżeli przy tak nikłym poparcu społecznym Konstytucja 4 partii ma być obowiązującym prawem w Polsce, to tym bardziej obowiązkiem każdego rządu polskiego jest realizacja uwłaszczenia społeczeństwa, za którym wypowiedzieli się obywateli polscy w dniu 18 lutego 1996 r.

### W sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej

Zważywszy, że:

- Polska, leżąc w środku Europy, od tysiąca lat związana jest z chrześcijańską cywilizacją Zachodu, której wartości współwzrosła i broniła,
  - demokratyczne i suwerenne państwa zachodniej Europy wyciągając wnioski z tragicznych doświadczeń przeszłości oraz dążąc do wyeliminowania źródeł konfliktów między narodami Europy, osiągnęły pokój, bezpieczeństwo i dobrobyt swoich obywateli poprzez pogłębianie współpracy gospodarczej i politycznej w trakcie procesu integracji, który doprowadził do utworzenia Unii Europejskiej.
  - w 1989 roku naród polski odzyskał możliwość suwerennego decydowania o swoim losie i pragnął zapewnić sobie bezpieczeństwo, stabilną demokrację i godziwe warunki życia, wyraża wolę zajęcia należnego mu miejsca w rodzinie narodów europejskich, od której został przemocą oddzielony,
  - obecność Polski może wzbogacić zjednoczoną Europę o wynikające z chrześcijańskiego dziedzictwa i tradycji niepodległościowych, wartości narodowe i kulturalne, które Polacy przechowali mimo wieloletnich prób ich zniszczenia, zwłaszcza w ostatnim pięćdziesięcioleciu przez zbrodnicze, totalitarne systemy faszyzmu i komunizmu,
  - oraz biorąc pod uwagę, że spełnienie aspiracji narodu polskiego możliwe jest pod warunkiem rozwoju gospodarczego, któremu harmonijnie towarzyszy postęp społeczny, zapewniający wzrost poziomu życia i dobrobytu społecznego, Komisja Krajowa pragnie potwierdzić przekonanie o celowości przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.
- Ponieważ jednak proces integracji niesie ze sobą również koszty i zagrożenia, powinny być one starannie zidentyfikowane i zminimalizowane zarówno w procesie dostosowawczym, jak i w trakcie negocjacji z Komisją Europejską.

### Powszechnie uwłaszczenie

# Powtórki z historii nie będzie

Rozpoczynając dyskusję nad programem AW„S” przedstawiamy rozmowę z prof. Adamem Biela

• Słuchając wypowiedzi niektórych polityków AW„S”, nie mówiąc już o przedstawicielach SLD i UW można odnieść wrażenie, że Akcja Wyborcza „Solidarność” nie posiada pozytywnego programu, że jest to pospolite ruszenie ugrupowań zjednoczonych jedynie chęcią odsunięcia postkomunistów od władzy. Czy to prawda?

- Jest to mylny pogląd, a tym wszystkim, którzy go rozpowszechniają, pragnę przypomnieć, że istnieją dwa filary programowe AW„S”. Pierwszym, jest Obywatelski Projekt Konstytucji, a drugim Program Powszechnego Uwłaszczenia. Jego zarys jest znany społeczeństwu, a już na pewno politykom. Rok temu był zresztą przedmiotem referendum.

• Właśnie upłynął już rok. Czy ten program nie zdezaktualizował się? Jak wygląda program powszechnego uwłaszczenia dziś?

- „Solidarność” nigdy nie wycofa się z tego programu, lecz stale dostosowuje go do panujących realiów politycznych i gospodarczych. Prowadzimy prace studialne nad wieloma szczegółami koncepcji powszechnego uwłaszczenia, np. metoda wyceny przedsiębiorstw. Prace te są dość zaawansowane, a badania realizujemy w ramach grantu otrzymanego z Komitetu Badań Naukowych. Program Powszechnego

Uwłaszczenia uwzględni dziś dwa tory realizacyjne. Pierwszy idzie po linii wykorzystania istniejącej ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw z 30 sierpnia ub. r. która umożliwia jednak realizowanie wielu celów powszechnego uwłaszczenia o ile załoga i związki zawodowe prywatyzowanego przedsiębiorstwa wykażą się aktywnością. Chodzi o skonstruowanie odpowiedniego projektu prywatyzacyjnego i preeksplorowanie jego realizacji w konfrontacji z programem rządowym. W grę wchodzi oczywiście przypadki jednostkowych zakładów.

• Czy Pan Profesor mówi o możliwościach czy faktach?

- To się już dzieje. Trwają przygotowania do prywatyzacji Telekomunikacji Polskiej S.A., której wartość szacuje się na 20 mld nowych złotych. W szranki staje tam program wniesiony przez Sekcję Krajową Telekomunikacji Polskiej S.A. NSZZ „Solidarność”. Jako konsultant uczestniczyłem w niektórych etapach pracy nad tym programem. Program jest tak skonstruowany, że idąc jego torem można będzie osiągnąć przynajmniej połowę celów sprecyzowanych pierwotnie w zarysie programu powszechnego uwłaszczenia. Członkowie „Solidarności” którzy go promowali, zostali już wybrani do Rady Nadzorczej jako przedstawiciele załogi na forum ogólnopolskim.

• A druga połowa?

- Oczywiście w dłuższej perspektywie, np. po wyborach nasze plany mogą być ambitniejsze.

• To byłby pierwszy tor realizacji powszechnego uwłaszczenia dziś. A drugi...

- Drugi tor idzie w kierunku społeczności lokalnych w gminach, województwach i regionach. Polega na przygotowaniu ich mieszkańców do współtworzenia lokalnych i regionalnych programów uwłaszczeniowych, dostosowanych do lokalnych potrzeb i możliwości. Jest to więc wysiłek tworzenia oddolnego ruchu uwłaszczeniowego przez obywatelskie stowarzyszenia uwłaszczeniowe w gminach.

To przecież polskie gminy będą miejscem uwłaszczenia, a jednocześnie polem zagospodarowania jego rezultatów.

• Jak powszechnie jest to ruch?

- Ten ruch staje się dopiero powszechny. Sądy wojewódzkie zarejestrowały już lub są w trakcie rejestracji ponad 50 takich stowarzyszeń

na terenie całego kraju. Stowarzyszenia powstają alternatywnie na dwa sposoby. Albo powoływane jest stowarzyszenie wojewódzkie, a następnie oddziały terenowe w gminach, albo powstają najpierw miejskie i gminne stowarzyszenia, które później zostaną skonfederowane w stowarzyszenie wojewódzkie.

• Czy jednak w obrębie AW„S” panuje zgoda wobec powszechnego uwłaszczenia?

- Uważam to za rzecz bezdyskusyjną. Skoro jest to jeden z naczelnych punktów programowych, to dyskusja może dotyczyć form konkretyzacji, zwiększenia efektywności, sposobów realizacji. Tu dyskusja jest nie tylko możliwa, ale żywotnie potrzebna. Taki zresztą jest też cel stowarzyszeń uwłaszczeniowych, skupiających przeciw przedstawicielom różnych sił społecznych i politycznych (z wyjątkiem tzw. lewicy). Chodzi o to, aby idee uwłaszczenia różnicować, akomodować. Nie chcemy tworzyć instytucji centralnego uszczępliania wszystkich polskich obywateli przez tych, co zawsze wiedzą lepiej. Stowarzyszenia mają właśnie na miejscu rozpoznąć sytuację, przedstawiać możliwości i programy wymyślone na poziomie gmin i zintegrowane na poziomie regionów. Z tego, metodą indukcyjną, powstanie program powszechnego uwłaszczenia, który naprawdę nie będzie musiał bać się konkurencji ze względu na swój sens społeczny i ekonomiczny. A będzie służył społeczności lokalnej i regionalnej dlatego, że zarówno jego sposób konstrukcji, jak też operacyjne wdrażanie będą scentralizowane, od początku do końca, nawet na poziomie legislacyjnym.

Tylko czy taki pogląd podzielają przyszli parlamentarzyści wybrani z listy AW„S” czy znajdzie się dla niego silne lobby i w innych partiach?

- Ten program jest obecnie tak silny, zarówno koncepcyjnie jak i pod względem poparcia społecznego, że nie widzę dla niego istotnych zagrożeń. Stowarzyszenia stanowią już realną i stale rosnącą siłę, z którą trzeba się będzie liczyć. Dlatego sądzę, że posłowie z AW„S” a także ROP czy PSL osiągną consensus w sprawie uwłaszczenia. Zresztą społeczeństwo nie da się już po raz drugi „wykiwać”. Powtórki z historii nie będzie. Natomiast pluralizm dyskusyjny na temat szczegółów konsumpcyjnych, czy realizacyjnych jest nam potrzebny, zwłaszcza w AW„S”.

rozmawiał Adam Kruczek

### Po 34 i 39 latach pracy

## EMERYTURA BEZ WZGLĘDU NA WIEK

Od 12 kwietnia obowiązuje przepis, który umożliwia przejście na emeryturę bez względu na wiek osobom, które do końca 1996 roku osiągnęły staż pracy wynoszący 34 lata dla kobiet i 39 lat dla mężczyzn. Zawiera go rozporządzenie Rady Ministrów z 25 marca 1997 r. W sprawie zasad wcześniejszego przechodzenia na emeryturę pracowników zwalniających z pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy Dz. U. Nr 29, poz. 159.

Akt ten składa się jakby z dwóch przepisów: starego i nowego. Ten pierwszy potwierdza nabywanie prawa do wcześniejszej emerytury bez względu na wiek przez pracowników tracących pracę w okolicznościach określonych w art. 1 ust. 1 i 2 oraz ust. 1 ustawy z 28 grudnia 1989 r. o tzw. „Zwolnieniach grupowych”, jeśli do dnia rozwiązania stosunku pracy osiągnęli okres zatrudnienia wynoszący łącznie z okresami równorzędnymi i zaliczalnymi - co najmniej 35 lat kobiety i 40 lat mężczyźni. Zasady te stosuje się również do pracowników mianowanych.

Przepis ten został przeniesiony z obowiązującego do tej pory rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z 26 stycznia 1990 r. w sprawie wcześniejszych emerytur dla pracowników zwalniających z pracy z przyczyn dotyczących zakładów pracy Dz. U. Nr 4, poz. 27, które zostało teraz uchylone.

Nowością jest natomiast uprawnienie do emerytury bez względu na wiek przyznane osobom, które utraciły pracę w 1997 r. w związku z niewypłacalnością pracodawcy, jeżeli do 31 grudnia 1996 r. osiągnęły staż pracy wynoszący co najmniej 34 lata (kobiety) i 39 lat (mężczyźni). Do stażu tego zalicza się również okresy równorzędne i zaliczalne do okresów zatrudnienia.

Oba te przepisy dotyczące przyznawania osobom z długim stażem zawodowym emerytur bez względu na wiek obowiązywać będą tylko do końca 1997 r. dlatego rozporządzenie wchodzi w życie 12 kwietnia można nazwać epizodycznym.

Ograniczony okres jego działania wynika z faktu, że znowelizowana 21 listopada 1996 r. ustawa o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu Dz. U. Nr 147, poz. 686 uchwała 1 stycznia 1998 roku art. 27 ust. 3 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o zaopatrzeniu emerytalnym pracowników i ich rodzin, na podstawie którego rozporządzenie o emeryturach przyznawanych bez względu na wiek zostało wydane. Skoro nie będzie już ustawowej delegacji, nie będzie rozporządzenia wydanego na podstawie.

Od 1 stycznia 1998 r. osoby z długim stażem pracy tracące zatrudnienie z przyczyn leżących po stronie zakładu pracy będą mogły liczyć już tylko na niższy od emerytury zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne.



## SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Przy pustych trybunach

„TRÓJKA”  
NAJWSZECHSTRONNIEJSZA

FKS Avia i ognisko TKKF Świt były organizatorami festynu sportowo-sprawnościowego dla uczniów świdnickich szkół podstawowych. Nawet piękna sobotnia pogoda nie była w stanie przyciągnąć na stadion licznego grona startujących, a co dopiero dopingujących ich kolegów i koleżanki. Na starcie stanęły zaledwie kilkunastoosobowe reprezentacje tylko czterech świdnickich szkół.

Wyniki poszczególnych konkurencji:

\* Piłka nożna - I.SP 3, II.SP 2, III.SP 5; \* Siatkówka - I.SP 3, II.SP 1, III.SP 5; \* Skakanie siedmioosobowe drużyną przez linę - I.SP 1, II.SP 3, III.SP 2; \* Rzuty piłką tenisową do celu - I.SP 3, II.SP 1, III.SP 2; \* Słalom rowerowy - I.SP 1, II.SP 5, III.SP 2; \* Żaglerka piłką nożną - I.SP 3, II.SP 5, III.SP 2; \* Strzały do bramki - I.SP 3, II.SP 5, III.SP 1; \* Bieg w płetwach - I.SP 2, II.SP 5, III.SP 3; \* Ścieżka sprawnościowa - I.SP 2, II.SP 1, III.SP 5.

Łączną punktację wygrała SP 3 (35 pkt.) i otrzymała Puchar Prezesa FKS Avia; drugie miejsce zajęła SP 1 (25 pkt.), za które otrzymała Puchar Prezesa ogniska TKKF Świt. Trzecią lokatę wywalczyła SP 2 (24 pkt.), tutaj fundatorem pucharu był dyrektor fabrycznego klubu. Na czwartej pozycji

sklasyfikowano SP 5 (21 pkt.). Najwszechstronniejszym zawodnikiem festynu uznano Pawła Golaszewskiego (SP2).

JaKo

## Na macie

Robert Świerszcz  
spokojny o finał

W minity weekend na macie w Radomiu, na Ogólnopolskim Turnieju Kwalifikacyjnym kadetek, Małgorzata Świerszcz ze świdnickiego SKS Shirokaj zajęła IX miejsce w kategorii 52 kg. Natomiast Robert Świerszcz startujący w eliminacjach do OTK juniorów, wygrał cztery walki przed czasem i zwyciężając w kategorii 60 kg zapewnił sobie udział w imprezie finałowej, która odbędzie się w Koszalinie.

## Siatkarska pokazówka

Przed rozpoczęciem sobotniego festynu sportowo-sprawnościowego szkół podstawowych, na trawiastym boisku mecz pokazowy rozegrali pierwszozimowi siatkarze Avii, podzieleni na kadry A i kadry B. Pierwszy zespół prowadził trener Andrzej Grygolewicz, młodzież Krzysztof Lemieszek. Lepsi okazali się gracze pierwszej szóstki, wygrywając 2:1 (-12,9,11). Wśród nich zagrał gościnnie Mirosław Stefanowicz, który parę tygodni temu bronił barw Sandry - Fryderyka przyczynił się do obrony II ligi dla Lublina.

Kadra A: Chadała, Dzirba, Grynkiewicz, Czamecki, Stefanowicz, Gamala.

Kadra B: Banecki, Komorowski, Krzaczek, Ogonowski, Chincz, Urbanowicz.

JaKo



## PIĄTEK 13.06.97

- 9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 9.40 - 5 PYTAŃ DO... - program publicystyczny (powt.)
- 9.55 - WEEKEND Z KSIĄŻKĄ - magazyn dla miłośników książek (powt.)
- 10.10 - Muzyczna pauza
- 16.55 - Program dnia
- 17.00 - „Kraina przygód” - bajki dla dzieci
- 18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 90
- 18.30 - SERWIS INFORMACYJNY - wyd. tygodniowe
- 18.45 - PUNKT ZACZEPIENIA - program publicystyczny
- 19.00 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 19.10 - ARKTYCZNA RZĘKA - film krajoznawczy
- 19.35 - WIELKA SAGA ZWIERZĄT - film przyrodniczy - cz. 1
- 20.05 - Premiera w TKF: GNIEW - film sensacyjny prod. USA
- 21.35 - Powtórka dla rozgarnionych: UPAL - komedia prod. polskiej
- 23.00 - SERWIS INFORMACYJNY - wyd. tygodniowe
- 23.10 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 90 (powt.)
- 23.40 - Program na sobotę

## SOBOTA 14.06.97

- 14.05 - Program dnia
- 14.10 - PUNKT ZACZEPIENIA - program publicystyczny (powt.)
- 14.25 - Komedia na dzień dobry: CZŁOWIEK Z DWOMA MÓZGAMI - prod. USA
- 16.05 - DETEKTYWI I PIĘKNE PANIE - serial sensacyjny prod. brazylijskiej - cz. 20
- 17.00 - „Kraina przygód” - bajki dla dzieci
- 18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 91
- 18.30 - TYDZIEŃ W MIEŚCIE - program informacyjny
- 18.45 - TELEWIZYJNE PRZEDSZKOLE - program dla dzieci
- 19.05 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 19.15 - OKO W OKO - JAN MARIA ROKITA - program rozrywkowy
- 19.50 - Premiera w TKF: HEARTBEAT - serial kryminalno-obyczajowy prod. USA - odc. 5
- 20.40 - Powtórka dla rozgarnionych: GNIEW - film sensacyjny prod. USA
- 22.10 - ANASTAZJA - serial obyczajowy prod. greckiej - cz. 36 (ostatnia)
- 22.35 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 91 (powt.)
- 23.05 - ZIMNY GNIEW - thriller prod. USA
- 00.40 - Program na niedzielę

## NIEDZIELA 15.06.97

- 13.05 - Program dnia
- 13.10 - TYDZIEŃ W MIEŚCIE - program informacyjny (powt.)
- 13.25 - TELEWIZYJNE PRZEDSZKOLE - program dla dzieci (powt.)
- 13.45 - Komedia na dzień dobry: KTÓREJ NA GÓRĘ - prod. USA
- 15.25 - DETEKTYWI I PIĘKNE PANIE - serial sensacyjny prod. brazylijskiej - cz. 21
- 16.20 - MISJA NINJI - film fabularny dla dzieci
- 18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 92
- 18.30 - ODKURZONE PRZEBOJE - z archiwum TKF
- 18.45 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 18.55 - OSADA COPPERMINE - film krajoznawczy
- 19.55 - KABOOM KAZOOM - program sportowy - cz. 11
- 20.25 - Premiera w TKF: WIRY ŻYCIA - film obyczajowy prod. USA - cz. 2
- 21.15 - Powtórka dla rozgarnionych: HEARTBEAT - serial kryminalno-obyczajowy prod. USA - odc. 5
- 22.05 - OBLĘŻENIE WACO - dramat prod. USA rez. Dick Lowry
- 23.35 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 92 (powt.)
- 00.05 - Program na poniedziałek

## PONIEDZIAŁEK 16.06.97

- 9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 9.40 - ODKURZONE PRZEBOJE - z archiwum TKF (powt.)
- 9.55 - Muzyczna pauza
- 16.55 - Program dnia
- 17.00 - „Kraina przygód” - bajki dla dzieci
- 18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 93
- 18.30 - SERWIS INFORMACYJNY
- 18.40 - MAGAZYN SPORTOWY
- 18.55 - NIE PU - magazyn profilaktyki przeciwalkoholowej
- 19.00 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 19.10 - WIECZÓR W ROYEM ORBISONEM - cz. 1 - koncert
- 19.40 - Tylko w poniedziałek: NIEBEZPIECZNE KOBIETY - serial obycz. prod. austral. - cz. 11
- 20.30 - Premiera w TKF: CALA NAPRZÓD - komedia prod. polskiej
- 22.00 - Powtórka dla rozgarnionych: WIRY ŻYCIA - film obyczajowy prod. USA - cz. 2
- 22.50 - SERWIS INFORMACYJNY
- 23.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 93 (powt.)
- 23.30 - Program na wtorek

## WTOREK 17.06.97

- 9.30 - KUPUJ RAZEM Z NAMI - magazyn Sieci Promocji Handlowo-Usługowej TKF
- 9.40 - MAGAZYN SPORTOWY (powt.)
- 9.55 - NIE PU - magazyn profilaktyki przeciwalkoholowej (powt.)
- 10.00 - Muzyczna pauza
- 16.55 - Program dnia
- 17.00 - „Kraina przygód” - bajki dla dzieci
- 18.00 - SUPERMODELKA - serial obyczajowy prod. brazylijskiej - odc. 94

## pegimek

21-040 ŚWIDNIK UL. KONOPNICKIEJ 3

Przedsiębiorstwo Komunalne PEGIMEK  
sp. z o.o. w Świdniku ul. Konopnickiej 3

## sprzeda:

- żuraw samochodowy 4 t na podwoziu Star 28, rok prod. 1970, cena 3.500 + 22% VAT
- samochód wywrotka Jelez 317 W o ładowności 7,5 t, rok prod. 1974, cena 8.000 zł + 22 % VAT.

Kontakt telefoniczny z bazą transportu ul. Dworcowa 65,  
tel. 751-22-05 lub 751-20-44 w. 32.

P-15

## Fabryczny Klub Sportowy

## „AVIA” Świdnik

ogłasza II przetarg na sprzedaż karoserii oraz samochodu m-ki Nysa.

Cena wywoławcza karoserii 150 PLN, samochodu 1.000 PLN.

Przetarg odbędzie się dnia 19 czerwca 1997 r. o godz. 12.00 w świetlicy FKS AVIA przy ul. Sportowej 2.

Blizsze informacje można uzyskać codziennie w godz. 8.00 - 15.00 w siedzibie klubu lub telefonicznie pod nr tel. 751-25-91 lub 751-20-61 w. 55-60.

Osoby przystępujące do przetargu winny wpłacić wadium w kasie klubowej w wysokości 10% ceny wywoławczej przed przetargiem.

Ograniczono zastrzeżenia o prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

P-11

## CENTRUM NAUCZANIA JĘZYKÓW OBCYCH

20-433 Lublin, ul. Mickiewicza 47

tel. (0-81) 744-38-18

Organizuje:

OBÓZ JĘZYKOWY w KRAKOWIE  
„LEGENDA SIOSTRY HISTORI”

W programie:

- zajęcia z języka angielskiego,
  - zwiedzanie Krakowa,
  - zajęcia sportowo-rekreacyjne,
  - zajęcia kulturalne.
- Zakwaterowanie w centrum miasta w pokojach 3-4 osobowych z pełnym wyżywieniem.
- Wiek uczestników powyżej 10 lat.
- Turnus 14 dniowy w terminie: 04.07. - 18.07.1997 r.
- Cena 585 zł.
- Turnusy 7 dniowe w terminie: 04.07. - 11.07.1997 oraz 11.07.18.07.1997 r.
- Cena 295 zł.

Zgłoszenia i informacje: (0-81) 744-38-18.

R-69

Uprzejmie informujemy, że z dniem 15 maja 1997 r. zostało otwarte

## BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI

Hala Targowa SA. Świdnik.

Zapraszamy od poniedziałku do piątku  
w godz. 10-17. tel. (0-81) 68-33-44,  
ul. Kosynierów 12.

## Komunikat

## Komendy Rejonowej Policji w Świdniku

Osoba, której przy końcu października lub na początku listopada 1996 roku w okolicy Szkoły Podstawowej nr 7 na osiedlu Wschód w Świdniku został skradziony rower marki „Jubilat” koloru niebiesko-zielonego prozyna jest o osobisty kontakt w komendzie Rejonowej Policji w Świdniku, ul. Niepodległości 18, pokój nr 13 lub 15 lub o kontakt telefoniczny pod numerem 75-126-26 lub 75-140-81 wew. 232 lub 215.

## REPERTUAR KINA „LOT”

- |                                                                                                                                  |                                                                                                  |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 13-15 czerwca - GORA DAN-TEGO - prod. USA, od lat 15, godz. 17.00; POLUBIĆ, CZY POŚLU- BIC? - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15; | 16 czerwca - KINO NIECZYNNIE; 17-19 czerwca - DONNIE BRASCO - prod. USA, od lat 15, godz. 19.15; |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------|

Obejrzyj z „Głosem” za darmo!

## Polubić, czy poślubić?

Amerkańska komedia romantyczna. Historia miłości dwojga ludzi. On jest nowojorczykiem, pracuje do rana do nocy, ona wywodzi się z meksykańskich imigrantów. Żył w Las Vegas otoczona liczną i kochającą rodziną. Ich małżeństwo polega głównie na odnajdywaniu wspólnych pasji i zainteresowań.

W rolach głównych Matthew Perry i Salma Hayek. Polubić, czy poślubić - od 13 do 15 maja w kinie LOT. Dla trzech pierwszych czytelników z refleksem kino LOT ufundowało niespodziankę w postaci bezpłatnych, dwuosobowych biletów na film. Wystarczy przynieść do redakcji wycięty kupon i odebrać wejściówkę.

POLUBIĆ, CZY POŚLUBIĆ

BEZPŁATNA WEJŚCIÓWKA

Imię .....

Nazwisko .....

GŁOS  
ŚWIDNIKA

KINO „LOT”

## BICMED - ALERGIA: BICOM LUBLIN

Alergia - bezbolesne testy i odczulenie.

Leczenie: astmy, chorób układu kostnego, pokarmowego, oddechowego, nerwicy, kręgosłupa.

Terapia biorezonansowa; ul. Rуска 15 c  
tel. 747-82-19 godz. 9.00 - 19.00.

R-59



## Avia - Hetman Zamość, niedziela, godz. 17 Rozmowa z Jerzym Krawczykiem, trenerem piłkarzy Avii

# MYŚLIMY TYLKO O HETMANIE

• Wygrana z Pomezianą Malbork przedłużyła nadzieję na pozostanie w szeregu drugoligowców. Jednak do szóstego finału jeszcze daleko. Każde z czterech pozostałych spotkań będzie teraz meczem „o wszystko”. Czy piłkarzom to nie przeszkadza?

• Świadomość wagi każdego meczu nie tylko nie powinna paraliżować, ale wręcz przeciwnie dodatkowo mobilizować. Nad tym pracowaliśmy m.in. podczas trzytygodniowej przerwy w rozgrywkach. Wszyscy pracowali bardzo solidnie i wierzę, że zapewnią sobie pobyt w drugoligowym towarzystwie na kolejny sezon.

• W spotkaniu z Pomezianą drużyna pokazała swój charakter. Mimo utraty gola w 79 minucie, potrafiła jeszcze podważyć się do walki. Szkoleniowca ten fakt musi cieszyć.

• Zaczynamy od tego, że w spotkaniu o taką stawkę, nie można sobie pozwolić na chwilę dekoncentracji i stracić bramki tuż przed końcem. Na szczęście nie zalamaliśmy się, czego efektem kolejne dwie bramki i trzy, bezcenne w naszej sytuacji punkty. Zawsze wierzyłem w tych chłopaków, oni być może wiosną nie grają tak, jak oczekiwaliśmy kibice, ale z pewnością robią wszystko na co ich stać.

• Wspominał Pan o rundzie wiosennej. W 13 meczach zespół wywalczył 13 punktów. Przy systemie premiowania trzema punktami za zwycięstwo to mizerny dorobek.

• Faktycznie wiosną gra się nam bardzo ciężko. Remisy, zwłaszcza na własnym boisku nie może cieszyć. Właściwie należy go trak-

tować jak porażkę. Ale przed nami jeszcze cztery mecze, z czego dwa na własnym boisku - z Hetmanem i Dolcanem.

• Mogło być już bardzo gorąco, na szczęście Dolcan w zaległym meczu przegrał w Krakowie z Cracovią 0:2. To wynik, który daje szansę świdnickiej jednostce.

• Z pewnością porażka Dolcanu nas nie zmartwiła. Będziemy jeszcze mieli bezpośrednią rywalizację z tą drużyną. Najpierw jednak, 15 czerwca czeka nas kolejny bój - regionalne derby z Hetmanem. Ten mecz właściwie powinien wyjaśnić wszystko. Jeśli wygramy, widno spadku przestanie nam zagładać w oczach.

• Ale Hetman też wciąż nie jest pewny swojego bytu. Dla drużyny trenera Adama Musiały remis w Świdniku byłby wspaniałym osiągnięciem.

• Ale nie dla nas. Do tego meczu zostało jeszcze sporo czasu. Działamy więc odpowiednio - nie wieżąc, jak, ale musimy wygrać. Żadne inne kalkulacje nie wchodzi w grę, dla nas liczą się tylko trzy punkty.

• Z czterech ostatnich spotkań, dwa Avia rozegrała na własnym boisku. Nawet dwuzwycięstwa w tych meczach mogą jednak nie wystarczyć...

• A kto powiedział, że nie przywieziemy punktów z Opoczna i Łęcznej. W tamtych meczach na piłkę grają tacy sami ludzie, jak my. Trzeba walczyć, atut własnego boiska pozostaje tylko atutem, jeśli drużyna nie umie go wykorzystać. Ale jeszcze raz powtarzam - o punkty na wyjazdach zaczniemy się martwić dopiero po meczu z Hetmanem. To w tej chwili jest główny cel drużyny. Tylko trzy punkty w derby mogą nas uratować.

## Nie wracajmy do historii

W ciągu ostatnich czterech sezonów piłkarze Avii i zamojskiego Hetmana spotkali się ze sobą siedmiokrotnie. Dwukrotnie triumfowali zamościanie, a aż pięć razy spotkania zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym. Najwyższą porażką z tradycją, bowiem w niedzielę remis (a był to do tej pory najczęstszy powtarzający się rezultat) świdniczanom nie daje nic. Liczy się tylko zwycięstwo.

Statystyka czterech ostatnich sezonów

AVIA - HETMAN			
	Zamość	Świdnik	
Sezon 1993/94	0:1 (Płoszaj)	0:0	
1994/95	0:4 (Paniak, Zagrodniczek)	1:1 (Bender-Sajdak) Plizga, Płoszaj)	
1995/96	0:0	0:0	
1996/97	1:1 (Rocki-Pranagal)	???	

## Juniorzy starsi Avii mistrzami piłkarskiej makroregionalnej

### DO TRZECH RAZY SZTUKA

Bardzo emocjonujący był tegoroczny finał rozgrywek w piłkarskiej klasie makroregionalnej juniorów. Dostawne do ostatniej kolejki ważyły się losy tytułu mistrzowskiego wśród juniorów starszych. Podopieczni trenera Krzysztofa Szeflera do końca zachowali zimną krew. Najpierw pokonali w zaległym meczu Granicę Chelm 3:1 (2:1), po dwóch bramkach Bartłomieja Teodorowicza i jednej Tomasza Wdowiaka, a w miniosobę sobotę pokonali w Krasniku tamtejszy Stal aż 5:2 (1:1) i obronili tytuł mistrzowski sprzed roku.

Mecz w Krasniku miał bardzo duże znaczenie dla ostatecznego układu tabeli. Tylko zwycięstwo pozwalało juniorom Avii na wyprzedzenie Wisły Puław i BKS-u Lublin. Rozpoczęło się nerwowo, bo prowadzenie objęło gospodarze. Niedługo potem wyrównał Robert Zdunek, który otrzymał dokładne podanie od Bartłomieja Teodorowicza. Po zmianie stron bardzo aktywny tego dnia Teodorowicz po indywidualnej akcji podwyższył rezultat na 2:1 dla Avii. Gospodarze jeszcze raz odgrzyźli się do prowadzących do remisu. Odpowiedź świdniczan była niemal natychmiastowa. Bezpośrednio po rozpoczęciu gry ze środka wyprowadził szybka akcja, po której w polu karnym sfalowany został Paweł Oskroba. Skutecznym egzekutorem rzutu karnego okazał się Teodorowicz. Czwartego gola zdobył Michał Marzeński popisując się kapitalnym uderzeniem bezpośrednio z rzutu wolnego. Wynik meczu na 3:2 ustalił Zdunek wykańczając składną, zespołową akcję.

Avia: Sajcki - Temberski (Oskroba), Bednaruk, Kozłowski, Bystryk - Kaganiewicz, Marzenowski, Zdunek, Rosolowski - Teodorowicz, Mazurek (Wdowiak).

Na finiszu rozgrywek nasi juniorzy (60 pkt., br.:54-21) wyprzedzili Wisłę Puław (59 pkt., br.:43-16) i BKS Lublin (57 pkt., br.:70-24).

### Zamojski sukces Czeleja

Na kortach w Zamościu odbył się regionalny turniej klasyfikacyjny makroregionalny krakowski o nagrodę Tygodnika Zamojskiego. Turniej wygrał zawodnik Avii Rafał Czelej pokonując w finale reprezentanta Returu Zamość Przemysław Gąwde 7:6 i 6:1. W półfinale odpadł drugi nasz zawodnik Piotr Głazewski ulegając Rafałowi Czelejowi 6:1, 6:0. Wśród dziewcząt Ad Mulica w półfinale przegrała swój pojedynek z zawodniczką ze Stalowej Woli w setach 3:6, 6:4, 6:2.

## Pływaczki walczą o mistrzostwa

Pływaczki Avii podopieczne trenera J. Miciuła startowały w zawodach z cyklu Grand Prix Polski o Puchar Chemika w Oświęcimiu. Były to bardzo ważne zawody, gdyż nasze zawodniczki podobnie jak większość pozostałych seniorów i juniorów walczyły o minima uprawniające do startu w Mistrzostwach Europy.

## Trzy razy Glasgow?

Ta trudna sztuka udało się trzem naszym zawodniczkom. Monika Mirosław uzyskała minimum na 400 m stylem zmiennym, Diana Krupa na 200 m stylem klasycznym (była II wśród juniorek) i Monika Kotulska - III juniorka na tym samym dystansie. O tym kto pojedzie w 18 osobowej ekipie na Mistrzostwa Europy Juniorów w Glasgow zdecyduje Polski Związek Pływacki 14 czerwca. Pozostałym naszym zawodniczkom nie udało się uzyskać minimum w stylu dowolnym. Oli Miciul zabrakło 0,80 sek. na 200 m st. grzbietowym. Kasia Dajnowska była IV w rywalizacji z seniorkami na 800 dowolnym, lecz nie uzyskała bardzo trudnego do osiągnięcia minimum.

ata

## Sześć medali świdnickich taekwondeków na Mistrzostwach Polski

# MEDALOWY DESZCZ W DEBIUCIE

7-8 czerwca w hali Avii odbyły się Mistrzostwa Polski Młodzików i Młodziczek oraz ogólnopolski turniej sprawnościowy dzieci w taekwondo, będący nieoficjalnymi Mistrzostwami Polski dzieci. W zorganizowanej przez Świdnicki Klub Taekwondo DAN imprezie wzięło udział ok. 180 zawodników z 20 klubów z całej Polski. Były to pierwsze zawody tej rangi w naszym mieście i od razu przyniosły laury gospodarzom.

Zawodnicy DANA znacznie przekroczyli plan medalowy, zakładający zdobycie dwóch medali. Łupem świdniczan padło ich aż sześć, w tym trzy złote. W turnieju dzieci złoty medal w konkurencji poomse, czyli układów formalnych (klasa C), zdobył Tomasz Jasiński. Drużyna w składzie: Karol Kozłowski, Kamil Misztal i Dawid Szewczyk była drugą w poomse synchronicznym. W klasie C1 (do lat 10) poomse indywidualnego czwarty był Filip Cel, zaś szósty Karol Kozłowski. Wśród młodzików złoto w poomse indywidualnym (klasa C) zdobył Kamil Chęciński, drugi w tej samej klasie był Michał Sobieszek, a czwarty Adrian Lewandowski, Kamil Chęciński, Michał Sobieszek, zdobyła brązowy medal w poomse synchronicznym, zaś druga drużyna (Grzegorz Targoński, Rafał Misiewicz, Rafał Rudziński) zajęła miejsce czwarte. W konkurencji walki bliski medal w kategorii 47 kg był Rafał Misiewicz z sekcji świdnickiego klubu w Łęcznej, który przyjechał na zawody bezpośrednio po próbnych egzaminach w szkole. Pokonał Michała Ziółka z Atlasu Sopot i po zaledwie kilkunastominutowej przerwie stopił walkę ćwierćfinałową z wypożyczonym rywalem - Hubertem Janickim z Rapidu Śrem, przegrywając ją przy remisie 1:1 przez wskazanie sędziowskie. Ostatecznie zajął piąte miejsce w swojej kategorii. Drużynowo DAN zajął piąte miejsce w MP i czwarte w turnieju sprawnościowym dzieci.

Piotr Bernat, prezes i instruktor DANA: „Poziom sportowy imprezy okazał się miłym zaskoczeniem, szczególnie przy uwzględnieniu faktu, że dla większości uczestników był to pierwszy start w życiu. Obok tradycyjnie silnych klubów, takich jak AZS WSP Olaszyn, Granica Ketrzyn czy Wikingowie Pisz, udział wzięły również kluby z mniej znanych ośrodków, jak Kwon Toruń czy debiutujący na zawodach UKS Bielany 273 Warszawa. Impreza zebrała bardzo dobre opinie wśród uczestniczących ekip. Na pewno przyczyniły się do tego efektywne trofea i medale wykonane przez firmę „TopSport”, ciekawy program i dobry poziom sportowy. Nie dopisała jedynie publiczność, do czego przyczyniła się zapewne niekorzystna pogoda i organizowane równoległe imprezy rozrywkowe w plenerze”.

Uzupełnieniem zawodów były pokazy tańca towarzyskiego w wykonaniu par z klubu „Fantastie” przy Szkole Tańca Andrzeja Karcmarczyka, breakdance demonstrowanego przez sekcję z klubu „Ruta” w Lublinie oraz zapasów klubelskiego „Sokoła” prowadzonych przez Krzysztofa Boryca. W pokazie taekwondo, obok rodziny Plechów z Lublina, zaprezentowała się grupa dziecięca świdnickiego klubu, demonstrując techniki kopnięć, rozbicia i samobrony. Szczególny aplauz wzbudził popis Tomasa Jasińskiego, trafiającego bezbłędnie z zawiązanymi oczami w puszkę po napoju kompiernic obrotowym.

Turniej nie doszedłby do skutku, gdyby nie pomoc szeregu osób i instytucji. Swego patronatu uczynił imprezie Urząd Miasta, przekazując również na ten cel dotację finansową. Mistrzostwa wsparły także firmy Spedpol, CarLux, Centrum Mundurowe „Omega” oraz sklep „Emax” z Lublina. Warto wspomnieć również o zaangażowaniu ewangelistów z kościoła w kubicie DAN oraz ich rodziców, którzy całą pracę organizacyjną wykonali społecznie.

JaKo

## Dziewczęta SP 1 w finale krajowym czwórboju lekkoatletycznego

# SKACZA NAJDALEJ, BIEGAJĄ NAJSZYBCIEJ

Szkola Podstawowa nr 1 urasta powoli do rangi lekkoatletycznej potęgi już nie tylko w naszym mieście, ale także w województwie. Dziewczęta z „Jedyńki” nie tylko uzyskują świetne rezultaty w biegach przełajowych. Ostatnio zdobyły prymat w czwórboju lekkoatletycznym na szczeblu wojewódzkim.

Najpierw na zawodach rejonowych w Świdniku zdeklasowały swoje rywalki i uzyskując 1465 punktów o prawie 300 wyprzedziły SP 3 z Łęcznej (1094 pkt.). Trzecie miejsce zajęła świdnicka SP 3 (1025 pkt.), czwarte SP 4 (981 pkt.), piąte SP 5 (961 pkt.), szóste SP 2 (796 pkt.), dziewiąte Szkoła Społeczna (404 pkt.) a dziesiąte SP 7 (365 pkt.).

Natomiast w finale wojewódzkim, rozegranym na stadionie w Puławach, nasze dziewczęta ponownie okazały się najlepsze. Najwartościowszym wynikiem uzyskała Katarzyna Guzmianiak, która wynikiem 4,70 m. zajęła pierwsze miejsce w konkursie skoku w dal. Oprócz niej w drużynie wystąpiły: Sylwia Grzywańska, Jolanta Marzec, Agata Rybak, Kamila Tkaczuk i Agnieszka Zielińska. Świdniczanek uzyskując w sumie 1632 pkt., w ogólnej punktacji wyprzedziły SP z Poniatojew (1435 pkt.) i SP 1 z Lublina (1245 pkt.). Startowało osiem szkół.

Jacek Czerniakowski, Elżbieta Radko opiekunowie drużyny: „Na czwórboju lekkoatletycznym składają się biegi na 60 i 600 metrów, rzut piłeczką palantową oraz - do wyboru - skok w dal lub wzniesienie. Cieszymy się z już odniesionego sukcesu, ale jak wiadomo apetyt rośnie w miarę jedzenia... W ubiegłym roku reprezentacja naszej szkoły na zawodach centralnych zajęła ósme miejsce w Polsce. Teraz będziemy chcieli przynajmniej powtórzyć ten wynik. Dziewczęta wchodzące w skład zespołu rokują duże nadzieje na przyszłość. W czwórboju startują lekkoatletki, które są uczennicami klas VI-V, przy czym nasze reprezentantki w większości to piątkolastki (cztery).

Final krajowy czwórboju zostanie rozegrany 21-22 czerwca w Pile. Na starcie stanie 49 szkół ze wszystkich województw. Wyjazd na te zawody wiąże się z zwiększonymi kosztami, których świdnicka szkoła sama nie jest w stanie pokryć. Wszyscy chętni do jakiegokolwiek pomocy finansowej, czy też w postaci sprzętu sportowego (potrzebny jest komplet sześciu strojów i dresów), mogą się kontaktować pod nr telefonu szkoły: 68 - 77 - 00. Dziewczęta na pewno odwdzięczą się udanym występem na arenie krajowej.

## Porażki Świdniczanek w lidze i w Pucharze Polski

Tym razem kibice Świdniczanek nie mają powodów do zadowolenia. Piłkarsze trenera Marka Lezczynskiego zanotowali w minionym tygodniu dwie porażki z drużynami wyżej notowanymi od siebie w futbolowej hierarchii.

## ZA WYSOKIE PROGI

04.06.ŚWIDNICZANKA - MOTOR LUBLIN 0:2 (0:0). Półfinałowe spotkanie PP na szczeblu wojewódzkim rozegrane w Świdniku tylko do przerwy dostarczyło emocji. Więcej dogodnych sytuacji do zdobycia bramki w tej części gry mieli świdniczanek, jednak w decydujących momentach pod bramką rywali albo brakowało im zimnej krwi, albo na przeszkodzie stał dobrze dysponowany tego dnia bramkarz Motoru Artur Graniczka. Po zmianie stron lublinianki dwukrotnie obnażyły słabość naszej obrony i w ten sposób rozstrzygnęły finałowe spotkanie z lublinianką.

08.06.ŚWIDNICZANKA - GÓRNIK II ŁĘCZNA 0:3 (0:2). Tylko pierwsze dwadzieścia pięć minut niedzielnej potyczki miało wyrównany i zacięty charakter. Później do głosu doszedł lider okręgowi, w szeregach którego jedną z pierwszoplanowych roli odegrał Tomasz Herman, piłkarz doskonale znany w Świdniku z rąk wcześniejszych występów w Avii.

Po XXIV kolejkach spotkań w tabeli przewidywał niezagrożony Górnik II Łęczna (57 pkt., br.:94-14). Świdniczanek jest aktualnie na dziesiątej pozycji, mając w dorobku 25 pkt. (br.:36-44). Kolejnym przeciwnikiem naszych piłkarszek będzie Tajfun Ostrów Lubelski.

JaKo

## Sport także na str. 7.

# MEBLE

## SZEROKI WYBÓR

Poleca sklep w Piaskach

ul. Partyzantów 37 (za szkołą górniczą)

Zapraszamy w godz. 9-18, w soboty 8-16

Polecamy:

• komplety pokojowe • wypoczynkowe • kuchenne • młodzieżowe • sypialnie • narożniki • i inne

Raty bez zryntów, bezpłatny transport do 30 km

TEL. 58-21-107

R-23

## PONAD 500 WZORÓW ZEGARKÓW

NARECZNE, ŚCIENNE, BUDZIKI, RADIOBUDZIKI ATLANTIC, ČASIO, DELBANA, EDOX, ORIENT, Q&Q, VECTOR, itp.

## APARATY FOTO, FILMY, ALBUMY

ponad 70 modeli (najwięcej w regionie) - od najtańszych po ZOOM-y

2 LATA GWARANCJI NA APARATY PREMIER ARTYKUŁY SZKOLNE, PAPIERNICZE KALKULATORY, WALKMANY, SYNTETIZATORY LEGO, BARBIE, GRY, PUZZLE

**Focus**  
ul. Niepodległości 5

od poniedziałku do soboty

czynne 10-18

niedziele do 14-tej

**ŁYŻWOROLKI**